



WAŁBRZYCH/ŚWIDNICA/ŚWIEBODZICE
kolejne wydanie 25 września 2026

www.30minut.pl
sekretariat@30minut.pl



kultura str. 2-3



temat wydania str. 4



dodatek kulturalny



wydarzenia str. 6

PRODUCENT KOŁDER I PODUSZEK ZATRUDNI PRACOWNIKÓW PRODUKCJI



tel. 74 845 64 46 | e-mail: rekrutacja@jce.eu.com

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
- firmowy transport do pracy
- możliwość rozwoju zawodowego
- premię frekwencyjną

PRODUCENT KOŁDER I PODUSZEK ZATRUDNI MAGAZYNIERÓW z uprawnieniami na wózki widłowe



tel. 74 845 64 46 | e-mail: rekrutacja@jce.eu.com

Zadania:

- rozładunek i załadunek pojazdów,
- przyjmowanie i wydawanie towarów,
- kontrola stanów magazynowych,
- kompletowanie i składanie zamówień dla klientów,
- prowadzenie dokumentacji magazynu.

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę,
- firmowy transport do pracy
- możliwość rozwoju zawodowego,
- dofinansowanie egzaminu uprawniającego do obsługi wózków widłowych.

Francuska młodość, srogie zimy i tekturowa walizka.

Ludzkie historie fundamentem Muzeum Wałbrzyszan Tygiel.

To niezwykle, ludzkie losy są fundamentem powstającego w Starej Kopalni Muzeum Wałbrzyszan Tygiel. To miejsce, które stawia na żywe emocje, pamiątki z domowych strychów oraz oryginalne dokumenty. Twórcy ekspozycji wciąż apelują do mieszkańców o przekazywanie artefaktów z lat 40., 50. i 60., a kulisy powstawania wystawy oraz dotąd niepublikowane mikrohistorie można już dzisiaj śledzić na nowo uruchomionych profilach muzeum na Facebooku, Instagramie i platformie X.

Stanisław przyjechał do Wałbrzycha jedynie w odwiedziny do kolegi z wojska, jednak zachwycony poziomem życia i perspektywami, zdecydował się tu zostać. Zupełnie inne wspomnienia ma Lucjan, który pamięta pierwsze, niezwykle srogo powojenne zimy – by zrobić zakupy, jeździł po wałbrzyskich ulicach na łyżwach.

–W roku 1947 Pani Ludmiła miała 19 lat, narzeczonego i francuską młodość, którą przerwała decyzja rodziny o powrocie do Polski. Nie chciała zostać w nowej rzeczywistości, próbowała ucieczki na Zachód. Z czasem odnalazła się w nowym miejscu i poznała swojego przyszłego męża na jednej z potańcówek na Białym Kamieniu – to kolejna historia, którą przytacza Wioletta Wrona-Gaj z Muzeum Wałbrzyszan Tygiel.

Różne lata, różne osoby i różne miejsca pochodzenia – wszystkich połączyło jedno: nowe życie w budującym się na nowo Wałbrzychu. To właśnie te autentyczne, ludzkie historie stały się punktem wyjścia do stworzenia Muzeum Wałbrzyszan Tygiel, którego oficjalne otwarcie na terenie Starej Kopalni zaplanowano na połowę listopada.

–Po II wojnie światowej Wałbrzych stał się jednym z najbardziej fascynujących miejsc w Polsce. Był prawdziwym tygłem, w którym spotkali się reemigranci z Francji, Kresowiaczy, Grecy i pozostali na miejscu Niemcy, a także wiele innych narodowości – podkreśla Jacek Drejer, dyrektor Starej Kopalni w Wałbrzychu. –Właśnie dlatego tak ważnym elementem naszej ekspozycji są przedmioty, które przy-

szli wałbrzyskanie przywieźli ze sobą z najodleglejszych zakątków świata, gdy przyjeżdżali tu tuż po wojnie. To one są dziś niemymi świadkami tamtych podróży.

Tygiel ma być wyjątkowym holdem dla setek pionierów, którzy przybyli na te tereny najczęściej z jedną tekturową walizką, by budować tu swoje życie i polski Wałbrzych.

Muzeum Wałbrzyszan Tygiel to miejsce, w którym nowoczesna technologia nie przytłacza opowieści, a multimedialne ekrany są jedynie dyskretnym tłem i uzupełnieniem dla tego, co najważniejsze – autentycznych emocji oraz fizycznych pamiątek. W pustej do niedawna skorupie dawnej siłowni (budynek B2) powstały cztery kondygnacje, w tym trzy ekspozycyjne, z których wyłania się m.in. zrekonstruowana fasada kamienicy inspirowana stylem Bauhaus.

–Najważniejsi są ludzie, a ekspozycja jest żywym orga-

nizmem współtworzonym bezpośrednio przez wałbrzyszan – opartym na przekazanych pamiątkach, starych fotografiach, odręcznych dokumentach, a także dziesiątkach nagrań historii mówionej – podkreśla Marek Arcimowicz, dyrektor projektu Tygiel – Muzeum Wałbrzyszan.

Budowanie tej niezwyklej narracji wciąż trwa, a każdy ma realny wpływ na ostateczny kształt wystawy. Tygiel muzeum nieustannie czeka na ciekawe artefakty, dokumenty, fotografie oraz przedmioty codziennego użytku od mieszkańców Wałbrzycha, zwłaszcza te związane z latami 40., 50. i 60. ubiegłego wieku.

–Jeśli w Państwa domowych piwnicach, na strychach czy w szufladach kryją się pamiątki z tamtych dekad – przedmioty, które towarzyszyły Waszym rodzinom w codziennym życiu lub dalekiej podróży do Wał-



brzycha – to idealny moment, aby tchnąć w nie nowe życie i ocalić je od zapomnienia – zachęca Marta Wróbel ze Starej Kopalni.

Z myślą o mieszkańcach oraz wszystkich pasjonatach historii, muzeum oficjalnie wystartowało ze swoimi profilami społecznościowymi na Facebooku, Instagramie oraz platformie X. Internauci mogą na bieżąco śledzić fascynujące, niepublikowane dotąd archiwalne kadry, poznawać kolejne mikrohistorie wałbrzyszan oraz podglądać zakulisowe relacje bezpośrednio z placu budowy nowej ekspozycji. Polub! Poznaj wzruszające, inspirujące, smutne, a czasami zabawne historie tych, którzy przez lata budowali po wojnie Wałbrzych.

źródło: Stara Kopalnia w Wałbrzychu





Pod powierzchnią

Lubię te wałbrzyskie „jesiony”. Tę wymykającą się wszelkim zbiorom i definicjom melancholię, która już w sierpniu, nie wiadomo kiedy, jak nieproszony gość, przejmując panowanie nad miastem, choć jego ciało jeszcze ciepłe, jeszcze rozgrzane tak niedawna obietnicą długich wieczorów, światła i skóry rozpalonej słońcem.

Lubię z czułością obserwować, jak wszystkie parki i wzgórza miasta, cała ta rozbujająca zieloność i obietnicą nieśmiertelności i obietnicą mają całkowicie je pochłania, powoli kurczą się, kręcąc się w kółko szukając sobie miejsca, aby odejść, jak to robią zwierzęta. Wszystko powoli zastęga i zaczyna się złościć, jakby zmęczone najazdem turystów, ciągnym zgłębkiem i zbyt wysokimi oczekiwaniami. Miasto, niczym żywy organizm, chce już odpocząć. Szykuje się do snu.

W sierpniu jestem szczególnie zachłanna na światło i czas. W żadnym innym miesiącu nie czuję tak bardzo, że to, co ofiarowane, jest nam tylko pożyczone, nie jest nasze na własność i nigdy takim nie będzie. Kiedy letnie jeszcze słońce spowija już całun tego nieznawanego, tego, czego tak naprawdę nie widać, ale co tak wyraźnie czujemy, my wszyscy, urażeni na życie, wtedy wiem, że ciemność jest już tuż, tuż. I nie istnieje siła, która powstrzymałaby jej nadejście. Ale mamy już przecież odrobione prawie wszystkie lekcje z utraty, odmieniliśmy już ją przecież przez wszystkie przypadki. Wiek skąd ten strach? Skąd niepokój, który pcha się w mitochondria wszystkich naszych komórek, kiedy tylko przestajemy czuć?

Ja pamiętam wtedy o wdzięczności, pielęgnuję w sobie to ciepło, nadzające uczucie. Bo kolejne lato zostało mi ofiarowane, dane mi pod opiekę. A ja zrobiłam co tylko mogłam, żeby zaopiekować się nim najlepiej jak potrafiłam. Wiem, że Wy też to zrobiliście. Więc trzymajmy nasze głowy wysoko w górze, Mili Państwo.

Dobrze Was znowu widzieć.

Małgorzata Szpara

5 września – Międzynarodowy Dzień Dobroczynności.

Międzynarodowy Dzień Dobroczynności obchodzony jest co roku 5 września. Data ta ma wyjątkowy wymiar symboliczny – przypada w rocznicę śmierci Matki Teresy z Kalkuty, laureatki Pokojowej Nagrody Nobla i symbolu bezinteresownej służby drugiemu człowiekowi.

Święto zostało ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, aby zwrócić uwagę na kluczowe znaczenie pomocy humanitarnej, działalności organizacji charytatywnych oraz codziennej pracy wolontariuszy. Choć media koncentrują się na wielkich wydarzeniach, prawdziwa moc pomocy tkwi w tym, co robimy lokalnie, tuż obok nas.

Dlaczego warto pomagać lokalnie?

Dobroczynność nie wymaga ogromnych nakładów finansowych. Najcenniejszym kapitałem, jaki możemy ofiarować, jest nasz czas, uwaga i umiejętności. W powiecie wałbrzyskim – od Szczawna-Zdroju, Głuszycy i Jedliny-Zdroju, przez Boguszków-Gorę, Mieroszów, Walim, Stare Bogaczowice, Czarny Bór, po Wałbrzych – żyje wielu ludzi potrzebujących wsparcia. Pomaganie na własnym podwórku buduje trwałe więzi społeczne, chroni seniorów przed samotnością i daje poczucie realnego wpływu na otoczenie. Gdy pomagasz lokalnie, od razu widzisz owoce swoich działań.

Gdzie w powiecie wałbrzyskim możesz się zaangażować? W naszym regionie działa wiele wartościowych placówek oraz organizacji społecznych, które nieustannie poszukują wolontariuszy oraz wsparcia rzeczowego: ***Hospicjum im. św. Ojca Pio w Wałbrzychu:** Niesie bezpłatną opiekę osobom w terminalnym stadium choroby. Wolontariusze pomagają tu w bezpośrednim towarzyszeniu pacjentom,

***Oddział Rejonowy PCK oraz lokalny Caritas:** Organizacje te regularnie zbierają odzież, żywność o długim terminie ważności oraz przybory szkolne dla rodzin wielodzietnych, dzieci i osób dotkniętych kryzysem bezdomności. ***Ośrodki Pomocy Społecznej (MOPS i GOPS):** Placówki w gminach naszego powiatu świetnie znają lokalne potrzeby. Wolontariusze mogą wspierać samotnych seniorów w codziennych zakupach, sprawach urzędowych czy obsłudze smartfona. ***Młodzieżowe i Szkolne Koła**

wspieramy pomagamy



pracach porządkowych oraz organizacji corocznej akcji „Pola Nadziei”.

***Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Wałbrzychu:** Pomoc potrzebna jest także braciom mniejszym. Możesz zostać wolontariuszem wprowadzającym psy na spacer, pomagać w ich socjalizacji lub organizować zbiórki karmy i ciepłych koców.

***Oddział Rejonowy PCK oraz lokalny Caritas:** Organizacje te regularnie zbierają odzież, żywność o długim terminie ważności oraz przybory szkolne dla rodzin wielodzietnych, dzieci i osób dotkniętych kryzysem bezdomności.

***Ośrodki Pomocy Społecznej (MOPS i GOPS):** Placówki w gminach naszego powiatu świetnie znają lokalne potrzeby. Wolontariusze mogą wspierać samotnych seniorów w codziennych zakupach, sprawach urzędowych czy obsłudze smartfona.

***Młodzieżowe i Szkolne Koła**

Wolontariatu: Działające przy szkołach grupy angażują młodych ludzi w kiermasze charytatywne, lokalne zbiórki oraz opiekę nad miejscami pamięci narodowej. ***Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych:** OSP w naszych gminach to nie tylko akcje ratownicze, ale również organizatorzy akcji krwiodawstwa i zbiórek na cele społeczne.

Zrób pierwszy krok już dzisiaj

Międzynarodowy Dzień Dobroczynności to doskonała okazja, by zastanowić się, jak każdy z nas może uczynić świat nieco lepszym. Nie musisz zmieniać wszystkiego od razu – czasem wystarczy godzina poświęcona na rozmowę z osamotnionym sąsiadem. Dobro ma tę niezwykłą właściwość, że pomnożone wraca do nas z podwójną siłą. Zaczniemy działać w powiecie wałbrzyskim już dziś!

RED

Wystawa w BWA: ANNA KUTERA – „TYTANOMACHIA”.

26 sierpnia Wałbrzyska Galeria Sztuki BWA stała się areną niezwykłego starcia mitu ze współczesnością. Anna Kutera zaprosiła nas do świata, w którym ludzka twarz staje się pancerzem, orężem i niezwykłą opowieścią o tożsamości. W greckiej mitologii tytanomachia była bezwzględna walką o władzę nad światem – starciem potężnych sił chaosu z nowym porządkiem olimpijczyków. Kuratorką wystawy jest Ilona Sapka.

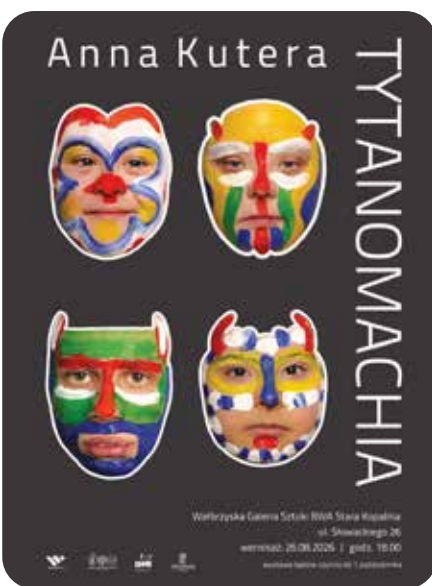
Anna Kutera w ostatnich pracach zwraca się w kierunku wartości uniwersalnych. Jej spojrzenie kieruje się na człowieka w znaczeniu zbiorowości. Ma odwagę patrzeć na świat z uwagą i wrażliwością, a przez obraz utrwala w kadrze wystrzyżone postrzeganie rzeczywistości. Na wystawie Tytanomachia po raz pierwszy widzimy, że osadzona w kontekstach, sytuacjach, otoczeniu artystka odczuwa rozczarowanie i widzi słabości: ludzi, sztuki, sił najwyższych. Nie potrafi przemilczeć tej sytuacji. Niegoda artystki wobec kierunku zmian świata powoduje, że dobrze znane prace z lat wcześniejszych jawią się w nowych kontekstach.

Na wystawie z tytanomachią w tytule nie mogło zabraknąć walki, której Kutera pokazuje różne oblicza. Współczesność to przede wszystkim próba sił natury i człowieka, różnych systemów wartości, strefy wpływów, manifestacja „ja” wobec presji otoczenia. To także zabawy z elementami przemocy, która poza kontrolą jej uczestników może przeistoczyć się w prawdziwy konflikt, gdzie stawką staje się ludzkie życie. Kutera pokazuje nam, że ta granica jest cienka i słabo widoczna. Dostrzegana zbyt późno. Taki obraz artystka najwyraźniej kreśli w filmie Tytanomachia.

Na arenie zagadnień podejmowanych przez Kutera pojawiają się zarówno cele, które wyznaczają naszą życiową drogę, cechy, które sprawiają, że niektórzy zostają zwycięzcami, jak i sposób, w jaki traktujemy słabszych. Sposób budowania przez artystkę narracji opiera się na bardzo świadomym doborze prac i sytuacji, którymi momentami irytuje odbiorców, by zaraz odwołać się do ich wrażliwości, czasem wręcz sentymentalizmu. Drażniąc, Kutera chce zmusić widza do aktywności, do zadania sobie pytania, których w swojej codziennej rzeczywistości sobie nie zadaje. Ten sposób dochodzenia do prawdy wywołuje skojarzenia z metodą sokratejskich pytań, które stawia się tak długo, aż człowiek nie

znajdzie tej najważniejszej odpowiedzi. Pytania zadawane przez Kutera mają tak naprawdę trafić do odbiorcy i to on powinien na nie odpowiedzieć.

Anna Kutera, odwołując się w tytule swojej wystawy do mitologicznego wydarzenia – pierwszej wielkiej walki, jaką stoczono o wolność i władzę. Siłowe ustalanie hierarchii świata w mitologii Greków



i Rzymian jako odbicie świata ludzkiego, potwierdziło i utrwaliło sposób dochodzenia swoich praw przez człowieka. Obok prowadzącej do bezpośredniej konfrontacji agresji, człowiek wykształcił szczególne zdolności umysłu, które przejawiały się m.in. umiejętnością wykorzystywania słabości przeciwnika, sprytem, podstępem. Na tę ciemną stronę natury ludzkiej zwraca uwagę artystka. Ludzie z niesłychaną zuchwałością przejęli cechy bogów, zwłaszcza te, które pozwalają na dominację. Na polu walki jednak wciąż przewagę utrzymuje niezwykłośćny czas.

źródło: <https://bwa.walbrzych.pl/>

2. Festiwal MOC – Przegląd Premier sezonu 2025/26 w SZANIAWSKX.

Przegląd premier SZANIAWSKX to okazja, by zobaczyć wszystkie premiery sezonu 2025/26 w jednym tygodniu i sprawdzić, czym dziś żyje wałbrzyska scena. Od gotyckiego DRACULI i ILIADY czytanej na nowo, przez bardzo wałbrzyskie DIAMENTY..., popkulturowe ZERO SIEDEM i graniczną PALACZKĘ.



MOC nie jest zwykłym podsumowaniem sezonu. To zaproszenie do rozmowy o tym, jakie historie wybieramy, komu oddajemy głos i dlaczego Teatr poza największymi ośrodkami może dziś mówić szczególnie wyraźnie. Spektaklom towarzyszyć będą spotkania z ludźmi teatru oraz wyjątkowe działania dodatkowe.

Dla widzów to szansa, by nadrobić cały sezon za jednym zamachem i w specjalnej cenie biletu. A także wziąć udział w plebiscycie na Najsilniejszą Postać Przeglądu Moc i zagłosować na aktorów z Zespołu SZANIAWSKX.

MOC to różne języki sceniczne i tematy, ale jedna wielka wspólna energia zespołu. Dla miasta i regionu dowód, że Wałbrzych pozostaje jednym z mocnych punktów na teatralnej mapie Polski.

Więcej informacji: <https://teatr.walbrzych.pl/moc/>

ZERO SIEDEM / 22.09. / 18:00 / Duża Scena

„Twórcę wykorzystują dobrze znaną figurę Porucznika jako punkt wyjścia do złożonej opowieści o pamięci epoki i mechanizmach

tworzenia zbiorowych wyobrażeń.”

PALACZKA / 23.09. i 25.09. / 18:00 / Scena Kameralna

„To odważne doświadczenie performatywne, w którym ciało zostaje poddane procesom na granicy ruchu i bezwładu.”

DRACULA / 24.09. / 18:00 / Duża Scena

„To historia o walce z przeciwnikiem, który atakuje z ukrycia, żywi się strachem i podważa ludzką pewnością, że świat da się racjonalnie wytłumaczyć.”

ILIADA / 26.09. / 18:00 / Duża Scena

„Nasz spektakl opowiada o utracie jako najbardziej uniwersalnej perspektywie doświadczenia wojny.”

DIAMENTY TO WĘGIEL, KTÓRY WZIĄŁ SIĘ DO ROBOTY / 27.09. / 18:00 / Duża Scena

„DIAMENTY... to komedia o ludziach, którzy nie chcą udowodniać swojej przydatności w globalnym łańcuchu pokarmowym. To spektakl dla tych, którzy dość się nasłuchali, że „wystarczy się postarać”. I dla tych, którzy wiedzą jak absurdalnie to brzmi, zwłaszcza kiedy widzą w jakim tempie pędzi świat.”

źródło: Teatr Dramatyczny SZANIAWSKX



2026/2027

49. SEZON AR-
TYSTYCZNY

WRZESIEŃ 2026

NA 4 RĘCE

KONCERTY FORTEPIANOWE I NIE TYLKO
JUŻ OD 4 WRZEŚNIA W FILHARMONII SUDECKEJ

www.filharmoniasudecka.pl

FILHARMONIA
SUDECKA
IM. JÓZEFA WILKOMIRSKIEGO
W WAŁBRZYSZUFILHARMONIA SUDECKA
im. Józefa Wilkomirskiego w Wałbrzychu
ul. Słowackiego 4, 58-300 Wałbrzych
sekretariat@filharmoniasudecka.pl

www.filharmoniasudecka.pl

BILETY:
kasa biletowa: 501 674 397
bilety@filharmoniasudecka.plDOLNY
ŚLĄSKINSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO

reklama

Hyundai TUCSON
w wersji Black.W ofercie tak dobrej,
że nie możesz jej przegapić.Od
940zł
netto / m-c
w wynajmie.

autoforte.pl

Autoforte.pl Sp. z o.o.
Wałbrzych ul. Ludowa 58
tel. 74 842 23 99, e-mail salon@autoforte.pl

HYUNDAI

1. Rata wynajmu policzona dla pojazdu Hyundai Tucson 1.6 T-GDI 7DCT 2WD o mocy 150KM w wersji Smart Black 5d z lakierem metalizowanym w cenie katalogowej 180 600 brutto zgodnej z cennikiem producenta. Opłata wstępna wynosi 20% okres kontraktu 36 miesięcy, przebieg roczny 10 000 km, oferta uwzględnia: ubezpieczenie (AC/OC/NNW), Assistance + samochód zastępczy, oraz obsługę serwisową.

2. Propozycja dostępna do 30.09.2026 r. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) dla reprezentatywnego przykładu bezkosztowego kredytu 50/50 na zakup pojazdu u dealerów Hyundai na 29.06.2026 r. wynosi 0%. Kredytu udziela BNP Paribas Bank Polska S.A. (Bank) na podstawie oceny zdolności kredytowej Klienta. 50% wpłaty własnej przy zakupie pojazdu, pozostałe 50% płatne jednorazowo w 12 miesiącu. Dealerzy Hyundai współpracują z Bankiem i są umocowni do dokonywania czynności faktycznych i prawnych związanych z zawieraniem umów kredytu. Materiał nie stanowi oferty. Szczegóły u dealerów Hyundai.

3. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Wyjątek stanowi Model STARIA objęty 3-letnią Gwarancją Bez Limitu Kilometrów Hyundai. Szczegóły dot. programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Dane dot. zużycia paliwa i emisji CO2 dla dostępnych wersji będą podane na stronie hyundai.com/pl.



Słowo na piątek: „JESIEŃ”

Jesień. Słownik języka polskiego podaje dość suchą definicję. Czytamy w nim, że jesień to po prostu „pora roku między latem i zimą, kiedy żółkną i opadają liście z drzew”, a według kalendarza na półkuli północnej trwa od 23 września do 21 grudnia. Brzmi banalnie, prawda?

Jednak dla nas, w codziennym życiu, to słowo ma znacznie większy kaliber. Właśnie teraz noc zaczyna się bezlitośnie wydłużać, a dzień dramatycznie skracać. To przesilenie wywołuje w nas głębokie zmiany mentalne i psychiczne. Z każdym dniem ubywa słońca, a w jego miejsce wkrada się jesienna depresja. To cykliczny spadek nastroju wywołany mniejszą ilością promieni słonecznych. Objawia się brakiem energii, nadmierną sennością oraz nagłym, wzmożonym apetytem na słodkie. Ten stan trwa zazwyczaj od pierwszych szarych dni aż do wiosny.

Wszyscy znamy te objawy aż za dobrze: ciężki smutek, brak siły na cokolwiek i poranne trudności z wstawaniem z łóżka. Do tego dochodzi częstsze podjadanie węglowodanów, unikanie ludzi, rezygnacja ze spotkań towarzyskich i dramatycznie słaba koncentracja w pracy lub szkole. Bardzo tego nie lubimy, dlatego co roku staramy się z tym walczyć, nieustannie zastanawiając się, kiedy znów przyjdzie do nas wiosna.

Jednak jesień to przede wszystkim bezlitosny koniec wakacji, a wraz z nimi rozpoczęcie roku szkolnego. Utarło się przekonanie, że z tego powodu najmniej zadowoleni są uczniowie. Prawda jest jednak inna – jeszcze bardziej przerażeni tym faktem są nauczyciele. Uwierzyć mi, doskonale wiem, co piszę... A jeśli macie co do tego wątpliwości, to po prostu zapytajcie znajomych belfrów, jak bardzo są „szczęśliwi”, wracając po długiej przerwie do szkoły.

Paweł Szpur
Redaktor naczelny

FUNDACJA CZAS START | **BABEL**

Żłobek Babel w Szczawnie - Zdroju

REKRUTACJA UZUPEŁNIAJĄCA

CZESNE 0 ZŁ DLA WSZYSTKICH

FORMULARZ JEST DOSTĘPNY NA STRONIE WWW.FUNDACJACZASSTART.PL LUB W URZĘDZIE MIASTA

Dofinansowane przez Unię Europejską - NextGenerationEU

reklama

Wkrótce otwarcie nowego Żłobka w Szczawnie-Zdroju!

Już od września br. zostanie otwarty Żłobek „Bąbel” w Szczawnie-Zdroju. Będzie to wyjątkowe miejsce dla najmłodszych mieszkańców Szczawna-Zdroju, ale także sąsiadujących gmin, w tym Wałbrzycha. Dodatkowo czesne w żłobku będzie wynosić 0,00 zł.

„Bąbel” – przyjaznym i kameralnym miejscem dla dzieci

– Żłobek w Szczawnie-Zdroju będzie nowoczesnym, niezwykle przyjaznym oraz kameralnym miejscem opieki nad dziećmi – informuje Fundacja „Czas Start”, która będzie prowadziła placówkę. Do Żłobka będzie mogło uczęszczać 72 dzieci, które ukończyły 20. tydzień życia a nie ukończyły 3. roku życia.

– To kolejny krok w kierunku wspierania lokalnej społeczności i zapewnienia rodzicom wysokiej jakości opieki nad dziećmi – podkreślają pracownicy Fundacji.

W „Bąblu” nie będzie miejsca na nudę

Żłobek zostanie utworzony przy ulicy Mickiewicza 9 w wybudowanym niedawno przez Gminę Szczawnno-Zdrój nowoczesnym budynku. Wnętrza już teraz nabierają kolorów, a przestrzenie wypełniają się radością

i przygotowaniami do przyjęcia maluchów. Całość została zaprojektowana z myślą o bezpieczeństwie, komforcie i wszechstronnym rozwoju dzieci. W żłobku na dzieci będą czekać wykwalifikowani opiekunowie, którzy z pasją i oddaniem zadbają nie tylko o bezpieczeństwo, ale przede wszystkim o ich prawidłowy rozwój zarówno emocjonalny, jak i społeczny oraz poznawczy.

– W „Bąblu” nie będzie miejsca na nudę! Każdy dzień wypełnią zajęcia edukacyjne, sensoryczne, ruchowe i zabawy wspierające rozwój mowy, motoryki małej i dużej, samodzielności oraz kreatywności. A jedyne czego tam brakuje to uśmiechniętych, wesółych i biegających dzieci – zapewnia Fundacja „Czas Start”.

Brak czesnego oznacza bezpłatną opiekę

– Koszt czesnego w żłobku wynosi 0,00 zł, co jest znaczącą ulgą dla rodziców lub opiekunów. Jedyne koszty, który należy ponieść to wyżywienie, którego stawka obecnie jest w trakcie ustaleń – podaje Fundacja.

Ruszyła rekrutacja do „Bąbla”

Rekrutacja dzieci ruszyła i trwa w trybie ciągłym. Wszystkie potrzebne dokumenty rekrutacyjne, deklaracje, regulamin rekrutacji i regulamin Żłobka można znaleźć na stronie fundacji: fundacjaczasstart.pl

Żłobek prowadzi również swój fanpage na Facebooku: @Żłobek Bąbel w Szczawnie-Zdroju, gdzie są publikowane aktualności, zdjęcia z postępu prac przygotowawczych oraz informacje dla zainteresowanych rodziców.

– W przypadku pytań lub wątpliwości, zachęcamy do kontaktu z Fundacją „Czas Start” w godzinach pracy. Pracownicy fundacji to osoby zaangażowane, ciepłe i otwarte. Z przyjemnością udzielą wszelkich informacji i pomogą przejść przez proces rekrutacji krok po kroku – zachęca Fundacja.

Jeśli więc rodzice szukają miejsca, w którym ich dziecko będzie mogło bezpiecznie się rozwijać, odkrywać świat, nawiązywać pierwsze przyjaźnie i budować swoje małe pasje Żłobek Bąbel w Szczawnie-Zdroju będzie doskonałym wyborem. Placówka czeka już tylko na najważniejszych gości – uśmiechnięte, ciekawe świata maluchy.

Placówka będzie prowadzona przez Fundację „Czas Start”, która wygrała konkurs pt. Utworzenie miejsca opieki dla dzieci do lat 3 w Uzdrowskiej Gminie Miejskiej Szczawnno-Zdrój. Fundacja posiada wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu tego typu placówek. Dzięki temu można mieć pewność, że nowe miejsce będzie prowadzone z najwyższym zaangażowaniem i profesjonalizmem.

Kontakt:
ul. Mickiewicza 9
58-310 Szczawnno-Zdrój
tel. 725 405 575

źródło: fundacjaczasstart.pl



OBWIESZCZENIE STAROSTY WAŁBRZYSKIEGO

Starosta Wałbrzyski zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania za przejęcie przez Gminę Wałbrzych nieruchomości oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 979/1 (obręb 0006 Piaskowa Góra, powierzchnia 0,0015 ha). Przejęcie nastąpiło na podstawie ostatecznej decyzji Prezydenta Miasta Wałbrzycha o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej p.n. „Rozbudowa drogi gminnej nr 116819D - ulica Ksawerego Dunikowskiego w Wałbrzychu”.

Stan prawny nieruchomości jest **nieuregulowany**, ponieważ brak jest danych o spadkobiercach zmarłego **Mieczysława Giela**.

Nieznanie są również aktualne miejsca pobytu: **Aleksandry Bültel, Joanny Dolat, Sylwestra Makowskiego oraz Łukasza Mazurka**.

Zgodnie z danymi z Ewidencji Gruntów i Budynków

(na dzień 12.11.2018 r.) osoby te były właścicielami lokali przy ul. Piotra Michałowskiego 1, 3, 5, z którymi związany był udział w wyżej wymienionym gruncie.

Wzywa się spadkobierców Mieczysława Giela do udokumentowania swoich praw oraz wszystkie osoby znające miejsce pobytu wyżej wymienionych współużytkowników do kontaktu z urzędem.

Zgłoszeń należy dokonywać w Starostwie Powiatowym w Wałbrzychu Al. Wyzwolenia 24, Wydział Administracji Architektoniczno - Budowlanej i Gospodarki Nieruchomościami, pokój 235, tel. 74 84 60 546.

Dzień 3 sierpnia 2026 r. wskazuje się jako dzień publicznego obwieszczenia. Zgodnie z art. 49 § 2 k.p.a., po upływie 14 dni od tej daty zawiadomienie uważa się za skutecznie doręczone.

Niezgłoszenie się w terminie 2 miesięcy od dnia skutecznego doręczenia skutkuje przekazaniem odszkodowania do depozytu sądowego.

Zgodnie z art. 10 § 1 k.p.a., strony mogą zapoznać się z aktami sprawy i składać wnioski przed wydaniem decyzji.

Z up. STAROSTY WAŁBRZYSKIEGO
Grażyna Biały

Naczelnik
Administracji Architektoniczno-Budowlanej
i Gospodarki Nieruchomościami



OGŁOSZENIE o zamieszczeniu wykazu nieruchomości

Starosta Wałbrzyski uprzejmie informuje, iż w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wałbrzychu przy al. Wyzwolenia 24, dnia 28.08.2026 r. został ponownie podany do publicznej wiadomości i wywieszony wykaz nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Skarbu Państwa reprezentowanego przez Starostę Wałbrzyskiego wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej, położonej przy ul. Browarnej w Boguszkowie-Gorcach, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budyn-

ków jako działki nr 287/2 o pow. 0,0192 ha i nr 287/3 o pow. 0,8341, obręb: 0003 Boguszków, o urządzonej księdze wieczystej nr SW1W/00023773/5, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz podany do publicznej wiadomości dnia 11 sierpnia 2026 roku nie obowiązuje.

Dodatkowe informacje dot. przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Administracji Architektoniczno - Budowlanej i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Wałbrzychu, al. Wyzwolenia 24, pok. 235, II p. lub pod nr tel. 74 84 60 545.



KOMPAS KULTURALNY

wydawca: CENTRUM sp. z o. o. | gazeta 30minut | nakład: 10.000 egz.

Angelo Ciureja

wykonawca i organizator Festiwalu Muzyki i Kultury Romskiej Romano Dzipen

Paweł Szpur: Pamiętasz moment, kiedy narodził się festiwal i w jakich okolicznościach to nastąpiło?

Angelo Ciureja: Narodził się w moich marzeniach, dlatego że jako ośmioletni chłopczyk, oglądając różne festiwale romskie w telewizji polskiej, pomyślałem sobie, że warto by zrobić taki festiwal w Wałbrzychu. Te moje marzenie spełniła pani Izabela Rakoczy, założycielka Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Salvator” w Wałbrzychu. Obecnie prezesem tej fundacji jest pan Rafał Glapiński, który to ze mną kontynuuje.

W wieku 18 lat zorganizowałem pierwszy Międzynarodowy Festiwal Muzyki i Kultury Romskiej „Romano Dzipen”. Starszyzna romska powiedziała mi wtedy, że jestem najmłodszym w Europie Romem, który organizuje takie wydarzenie. Festiwal co roku gości zespoły z całego świata. W tym roku gościmy artystów z Wielkiej Brytanii, Słowacji, Estonii, Ukrainy, Niemiec. Mamy tu też artystkę z Rosji, ale występującą na międzynarodowych scenach całego świata. Nie zabraknie też gospodarzy tego wieczoru, czyli zespołu Angelo Ciureja i Romano Drom, gdzie jestem liderem i założycielem. Przeżywamy właśnie siódmą rocznicę powstania tego zespołu. Ten festiwal jest bardzo potrzebny dla miasta. Wielkie podziękowania dla władz Wałbrzycha, dla pana prezydenta Romana Szelemeja, który wspiera tę ideę i wielokulturowość, bo ona jest bardzo potrzebna i ważna.

Co jest największym problemem przy organizacji festiwalu, a co jest jego największym atutem? Kto Wam zawsze najbardziej pomaga?

Na pewno wielkim wsparciem, na które co roku możemy liczyć, jest Urząd Miasta Wałbrzych i pan prezydent. Wielkim ukłonem i podziękowaniem z naszej strony jest to, że zawsze nas wspierają. Największym problemem jest oczywiście pozyskiwanie tych największych środków. Co roku otrzymujemy dotację z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA), w tym roku udało nam się również pozyskać środki z Narodowego Centrum Kultury. To wymaga jednak dużo pracy i myślenia, skąd wziąć te pieniądze. Wielki hołd kieruję

w stronę artystów, którzy przyjęli zaproszenia – tu już nawet nie chodzi o pieniądze, ale o to, żeby się spotkać, pobawić i spędzić ze sobą czas.

Wchodząc na salę, zauważamy przekrój publiczności. Na festiwal przychodzą nie tylko sami Romowie, ale zjeżdża się tu naprawdę bardzo dużo ludzi. Muzyka romska i ten festiwal są niezwykle popularne?

Festiwal jest popularny i można powiedzieć, że już cała Polska wie, że w Wałbrzychu w pierwszą sobotę sierpnia odbywa się to wydarzenie. My też zawsze upamiętniamy Powstanie Warszawskie – warto dodać, że my, Romowie, jesteśmy najpierw Polakami, potem Romami, i dziś o 17:00 oddamy hołd minutą ciszy. Uczcimy również zagładę Romów zamordowanych w Auschwitz – Romów Sinti. Oddamy hołd wszystkim zmarłym, bo Romowie są bardzo rodinni i mamy dla zmarłych ogromny szacunek.

Kultura romska to nie tylko muzyka, instrumenty i twórczość. To także Wasze fantastyczne stroje – sposób ubioru, który pokazuje, jak barwną jesteście kulturą.

Stroje są bardzo ważne, bo to właśnie z nich płynie radość. Przekazujemy tę radość również poprzez nasz ubiór – kolorowy i barwny. Taki po prostu jest fakt. Zawsze, gdy zbliża się festiwal, wszyscy szykujemy nowe stroje. Tak to się u nas przyjęło.

Jak często następuje rotacja zespołów? Czy powtarzają się one co festiwal, czy raczej rzadko?

Powiem tak: jestem człowiekiem bardzo wrażliwym i niektóre zespoły są mojemu sercu wyjątkowo bliskie. Tak jest z zespołem Romano Ito, na czele z liderem, panem Łukaszem Andraszem, który towarzyszy mi na scenie od moich młodych lat. To mój taki nauczyciel, a jego zespół bardzo mnie wspiera, więc nie wyobrażam sobie festiwalu bez Romano Ito. Podobnie jest z przyjacielem festiwalu, który zna go od podszewki – mówimy tu o wujku Arturze Szewczyku, który jest choreografem i tancerzem. Kiedyś na estradach romskich podpisywał kontrakty, dużo jeździł, a teraz nas wspiera. Mamy też nowe zespoły.

W tym roku gościmy Słowację po raz pierwszy. Zespół Rolanda Bilickiego wystąpił u nas podczas trzeciej edycji, więc rotacja jest, ale każdego roku pojawia się jakaś nowa gwiazda i nowe składy.

Wspomniałeś o tańcu. Czym różni się taniec, który znamy na co dzień, od tego prezentowanego przez zespoły romskie?

Na pewno jest to taniec tradycyjny. Możemy tu zobaczyć konkretne układy i choreografię. To nie jest tylko machanie spódnicą – to jest prawdziwy taniec.

Czy wykształcenie muzyczne i kierunek artystyczny, w którym podążałeś, pomaga Ci w organizacji festiwalu? Czy muzyka, którą czujesz i odbierasz osobiście, w jakimś stopniu kreuje to wydarzenie?

Oczywiście, że kreuje. Jestem bardzo zadowolony, że na dzisiejszym festiwalu występują również stypendyści Ogólnopolskiego Konkursu dla Uzdolnionej Młodzieży Romskiej w Polsce. Organizatorem jest Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce z prezeską, ciocią Krystyną Markowską „Per-



fol.Paweł Szpur

lą”. Dzisiaj na scenie zaprezentuje się młodzież – nowe pokolenie, które kształci się po szkołach muzycznych.

Gdybyś myślał już o kolejnym festiwalu – a pewnie tak jest – czy jest jakiś artysta z Waszego kręgu, którego szczególnie chciałbyś zaprosić?

Tak, to artysta, tancerz wybitnej sceny teatru „Romen” w Moskwie – Artur Bogdanov.

rozmawiał Paweł Szpur

W Jedlinie-Zdrój „Maks chce psa”

O dziecięcych marzeniach na scenie.

„Maks chce psa” to ciepły i pełen imaginacji spektakl o chłopcu, który bardzo marzy o prawdziwym psie. Najmłodsi mogli go obejrzeć w cyrkowym namiocie m.in. 21 sierpnia dzięki współpracy Centrum Kultury w Jedlinie-Zdroju z Instytutem Teatralnym im. Zbigniewa Raszeńskiego w Warszawie w ramach programu „Lato w teatrze”. Autorem scenariusza i jednocześnie reżyserem przedstawienia jest Daniel Arbaczewski.

Apoteoza dziecięcej wyobraźni

Maks uwielbia rysować. W jego wyobraźni powstaje więc Bruno – idealny pies, z którym można bawić się bez końca. Kreskówkowy pupil zawsze słucha, ma mnóstwo energii i nigdy się nie męczy. Wszystko jest dokładnie tak, jak Maks sobie wymarzył. Kiedy zbliżają się szóste urodziny chłopca, jego radość zaczyna jednak ustępować smutkowi. Maks wyznaje dziadkowi, że najbardziej na świecie chciałby dostać prawdziwego psa. Czy jego marzenie się spełni? I czy życie z rzeczywistym pupilem okaże się równie łatwe i przyjemne co beztrudnie chwile spędzone z wymyślonym Brunem?

Okazuje się, że posiadanie zwierzęcia to przede wszystkim odpowiedzialność, troska i codzienne obowiązki. I o tym wydaje się być ta historia: o marzeniach, przyjaźni, rodzinie i uczeniu się, że powszedniość nie zawsze wygląda tak, jak sobie ją wyśnimy.

„Maks chce psa” to propozycja teatru „Kto” przede wszystkim dla dzieci i rodzin – komiczna, wzruszająca i skłaniająca do rozmowy o tym, czym naprawdę jest troska o drugą istotę. W obsadzie znaleźli się: Bartek Cieniawa, Karolina Daniec-Franczyk, Magdalena Dymśa, Paulina Lasyk / Nina Potapowicz, Tomasz Łukawski, Grażyna Srebrny-Rosa, Mieszko Syc/Jakub Żółtaszek, Bartłomiej Zdeb, Marta Zoń wraz z artystami cyrkowymi (Michał Kozak, Mateusz Kownacki, Maciej Sokołowski).

Na szczególną uwagę zasługują popisy akrobatyczne aktorów oraz pomysłowo wykorzystane rekwizyty sceniczne – między in-

nymi pianki i makaroniki z basenu, które w wyobraźni bohaterów zamieniają się w patyki i inne elementy zabawy. Całość dopełnia fantastyczna reakcja dzieci na widowni – ich śmiech, spontaniczne komentarze i zaangażowanie udowadniają, że obraz ten naprawdę trafia do najmłodszej części publiczności, a lato w teatrze to przysłowiowy „strzał w dziesiątkę”, „majstersztyk”!

Lato w teatrze – program dzięki któremu wakacje zamieniają się w spotkania ze sztuką

Teatr nie musi być elitarnym miejscem czy wysublimowaną rozrywką dostępną jedynie w dużych miastach dla widza dorosłego, doświadczonego w obcowaniu ze sztuką. Program „Lato w teatrze” tworzy bowiem możliwość kontaktu ze sceną tam, gdzie na co dzień bywa on utrudniony, bądź ograniczony z powodu braku infrastruktury, czy w ogóle nieobecności – mówiąc obrazowo i symbolicznie – Melpomeny.

Ogólnopolska inicjatywa wspiera samorządowe instytucje kultury i organizacje pozarządowe w aranżowaniu letnich, artystycznych akcji dla dzieci i młodzieży.

Ideą programu jest traktowanie teatru przede wszystkim jako przestrzeni spotkania, dialogu – z drugim człowiekiem, własnymi emocjami i ważnymi dla młodych osób tematami. Pomysłodawcą działań jest Dział Pedagogiki wcześniej wspomnianego już Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszeńskiego w Warszawie.

Trasa namiotu cyrkowego, a tym samym prezentowanego na łamach „kulturalnego kompasu” przedstawienia „Maks chce psa”, objęła trzy województwa: wielkopolskie, dolnośląskie (Jedlina Zdrój, Zgorzelec) i mazowieckie oraz 7 miejscowości.

Granty na wakacyjne projekty

Jednym z najważniejszych elementów programu jest konkurs grantowy skierowany do samorządowych instytucji kultury i organizacji pozarządowych. Dzięki otrzymanemu dofinansowaniu mogą one organizować dwutygodniowe kolonie lub półkolonie teatralne dla dzieci i młodzieży.

Konkurs został podzielony na trzy moduły, zależnie od doświadczenia we wdrażaniu programu. Pierwszy przeznaczono dla podmiotów, które wcześniej nie uczestniczyły w projekcie w ramach „Lata w teatrze”, ze szczególnym uwzględnieniem miejscowości liczących do 20 tys. mieszkańców. Moduł II objął organizacje i instytucje, które realizo-

wały program jeden lub dwa razy, natomiast Moduł III skierowano do podmiotów mających na koncie co najmniej trzy takie inicjatywy.

Wybrane przez Zespół Sterujący projekty otrzymały dofinansowanie w wysokości do 45 tys. zł w modułach I i II oraz do 50 tys. zł w module III. Pomoc nie ograniczyła się tylko do środków finansowych. Beneficjenci



fol. Paweł Szpur

uczestniczyli w spotkaniach przygotowujących do realizacji projektów i ich ewaluacji, a także mogli korzystać z warsztatów, szkoleń i spotkań rozwojowych.

Teatr dociera także do małych miejscowości

Integralnym aspektem „Lata w teatrze” jest również objazd spektakli w namiocie cyrkowym, czego doświadczyli m.in. mali jedlinianie.

W okresie wakacyjnym rodzinne przedstawienia trafiają do małych miejscowości w całej Polsce, umożliwiając mieszkańcom kontakt z teatrem blisko ich miejsca zamieszkania.

Pokazom towarzyszą działania edukacyjne przygotowane z myślą o dzieciach i młodzieży. Przy organizacji wydarzeń Instytut Teatralny współpracuje z lokalnymi domami kultury, zachęcając je jednocześnie do tworzenia regionalnych sieci współpracy.

Strefa Rozwoju dla osób tworzących program

Trzecim filarem programu jest Strefa Rozwoju, skierowana do realizatorów warsztatów, wnioskodawców konkursu grantowego oraz partnerów objazdów. To przestrzeń służąca wymianie doświadczeń, refleksji nad prowadzonymi działaniami i rozwijaniu kompetencji osób pracujących z młodzieżą.

Oferta koncentruje się przede wszystkim na współpracy w zespołach projektowych oraz na zagadnieniach związanych z pedagogiką teatru. Przygotowane materiały i metody warsztatowe uwzględniają specyfikę poszczególnych ośrodków, dzięki czemu odpowiadają na ich konkretne potrzeby.

Znaczącym komponentem Strefy Rozwoju jest też informacja zwrotna. Organizatorzy traktują spotkania i warsztaty nie tylko jako sposób przekazywania wiedzy, ale także jako okazję do słuchania osób, które tworzą i uczestniczą w programie. Pozwala to rozwijać „Lato w teatrze” w odpowiedzi na potrzeby lokalnych społeczności.



fol. Paweł Szpur

Wystawa „ARCHIWUM FORM”, czyli dlaczego nadal kochamy polski dizajn lat 60. i 70. XX wieku.

Jeszcze tylko do 27 września br. w Galerii Centrum Ceramiki Unikatowej czeka na Państwa bardzo szczególna wystawa pt. „Archiwum form. Porcelana Krzysztof. Matryce, formy, figurki - kolejna odsłona”. Wystawa ważna, również dla nas Wałbrzyszan, bo osi jej opowieści jest Fabryka Porcelany „Krzysztof”, najstarsza (powstała w 1831 roku) i najdłużej do niedawna działająca fabryka produkująca porcelanę w naszym mieście. Ale po kolei.

Kto z Państwa wie, gdzie mieści się Galeria Centrum Ceramiki Unikatowej? Warto pamiętać, że choć samo Centrum od września 2025 roku jest oddziałem Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, znajduje się ono na terenie rozległego kompleksu CNKiS Stara Kopalnia. To ten pierwszy ogromny budynek od strony bezpłatnego parkingu na tyłach Starej Kopalni. Centrum Ceramiki Unikatowej, w skład którego wchodzi Pracownia i właśnie Galeria, mieści się w zabytkowym, bo pochodzącym z końca XIX wieku budynku kotłowni elektrowni dawnej kopalni. Należy o tym pamiętać i nie mylić Galerii CCU z budynkiem Galerii Sztuki Współczesnej BWA, dziś jednego z działów Starej Kopalni (zwiedzając, warto odwiedzić obydwa te miejsca). Skoro już wiemy, dokąd zmierzamy, zapraszam serdecznie do jednego z najciekawszych miejsc na kulturowej mapie naszego miasta.

Centrum Ceramiki Unikatowej

Powstało w 2016 roku i obecnie to jedno z bardzo niewielu miejsc na Dolnym Śląsku, w którym wytwarza się porcelanę i ceramikę. CCU stoi na straży lokalnego dziedzictwa przemysłowego i jest kontynuatorem wałbrzyskiej tradycji wytwórstwa porcelany. Od września 2025 znajduje się w strukturach Muzeum Porcelany w Wałbrzychu. W końcu opowieść o porcelanie w naszym mieście jest spójna, a cały temat przedstawiony tak, jak można byłoby sobie to tylko wymarzyć - w Pracowni Centrum Ceramiki Unikatowej, jednej z najlepiej wyposażonych profesjonalnych pracowni ceramicznych w Polsce, poznajemy cały proces technologiczny powstawania ceramiki i porcelany, od surowca po gotowy produkt. Produkt, którego pełne są zabytkowe wnętrza Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, prezentujące swoim gościom najbogatszą i najpiękniejszą kolekcję europejskiej i śląskiej porcelany, również tej z wałbrzyskich fabryk.

Galeria

Ale Centrum Ceramiki Unikatowej to również Galeria - wyjątkowa, o niebywałym klimacie przestrzeni wystawienniczej o powierzchni ponad 520 m², idealna do wystawiania dużych ekspozycji i różnorodnych projektów multidyscyplinarnych. Kocham to miejsce. Organizowane są tam wystawy artystów z całej Polski nie tylko w dziedzinie ceramiki unikatowej i użytkowej, choć jest to medium, które wraca w przestrzeń Galerii najczęściej. Nie inaczej jest i tym razem. Po świetnie przyjętej wystawie malarstwa Sławomira Kuszczaka pt. „Nie wprost”, która była wystawiana od marca do maja 2026, 26 czerwca swój wernisaż miała najnowsza wystawa pt. „Archiwum form. Porcelana Krzysztof. Matryce, formy, figurki - kolejna odsłona”. Dlaczego kolejna odsłona? Bo jest ona kontynuacją projektu, który

był prezentowany wcześniej na Zamku Książ w Wałbrzychu w ramach Roku Wałbrzyskiej Porcelany, na Festiwalu Ceramika Fest w Zamku Sarny oraz w przestrzeni wrocławskich Bulwarów stanowiąc część ekspozycji „Porcelana jeszcze inaczej”.

Archiwum form

Jeśli na dźwięk nazwisk tych wybitnych projektantów, związanych z wałbrzyską fabryką: Danuta Duszniak, Władysław Garnik, Stanisław Możdżeń, Stanisław Olszamowski, Mieczysław Naruszewicz, Hanna Orthwein, Zofia Stróżecka-Tichy czy Zbigniewa Śliwowska-Wawrzyniak, Wasze serca właśnie zabiją mocniej, ta wystawa jest właśnie dla Was.

Muzeum Porcelany w Wałbrzychu zaprasza Państwa do świata polskiego designu powojennego - czasu, gdy wzornictwo coraz śmielej wkraczało w codzienność, a lata 60. i 70. przyniosły projekty, które do dziś pozostają ikonami polskiej estetyki. W centrum tej opowieści są porcelanowe figurki, niegdyś obecne w wielu polskich domach, dziś uznawane za symbole wyjątkowej epoki polskiego wzornictwa. Przyglądamy się jednak nie tylko ich formom i miejscu, jakie zajmowały w domowej przestrzeni. Zaglądamy także wprost do pracowni fabryki porcelany, odkrywając proces ich powstawania: od pomysłu i projektu, przez technologię, aż po ręczną pracę rzemieślników.

Co nie zdarza się często, na wystawie zobaczycie Państwo również oryginalne formy robocze i matryce, które przeniosą Was do samego serca fabryki porcelany - tam, gdzie odbywał się cały proces produkcyjny. Zachowane na nich ślady użytkowania przypominają o pracy ludzi, dzięki którym te kultowe figurki mogły nabrać ostatecznego kształtu.



fot. Małgorzata Szpara

i wnętrza hal produkcyjnych. Część zdjęć pochodzi ze zbiorów Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, część została ocalona wprost z fabryki.

Przed Państwem mocno sentymentalna podróż do świata, którego już nie ma, a za którym tęsknimy. To również kolejna przepiękna opowieść o porcelanie, „białym złocie” Wałbrzyska, które przez dekady kształtowało oblicze miasta, stało się jego symbolem i częścią miejskiej tożsamości.

Przekonacie się również, jak wyjątkowo prezentowane eksponaty współgrają z surową, postindustrialną przestrzenią Galerii Cen-



fot. Małgorzata Szpara

Choć matryce i formy pozostawały niewidoczne dla osób kupujących gotowe wyroby, stanowiły jeden z najważniejszych elementów w procesie ich powstawania. To właśnie od nich zaczynała się droga porcelanowych figurek do polskich domów. Figurek, które z czasem zyskały status unikatowych ikon wzornictwa, pożądanym również na dzisiejszym rynku kolekcjonerskim.

Wystaw prowadzą nas również przez świetny wybór wielkoformatowych fotografii obrazujących codzienne życie „Krzysztofa” z przełomu lat 60. i 70. XX wieku. Spójrzmy raz jeszcze na pracowników fabryki

trum Ceramiki Unikatowej - miejsca, gdzie przeszłość spotyka się z teraźniejszością, a porcelana, opowiedziana na nowo, ukazuje swoje współczesne oblicze.

Wystawa została przygotowana przez zespół kuratorski w składzie: Jadwiga Kornecka-Cebula, Lidia Rzepecka, Adrian Bartkowiak, Tomasz Nochowicz i Piotr Micek.

Ekspozycja czeka na Was od wtorku do niedzieli (10.00 - 18.00) do 27 września (wstęp bezpłatny).

Nie możecie jej przegapić!

Marcela Paniak

archivistka w Archiwum Twórczości
Krzysztofa Kieślowskiego

4



foto: Marcela Paniak

Paweł Szpur: Krzysztof Kieślowski to twórca światowego formatu, ale jego historia mocno rezonuje tutaj, lokalnie. Dlaczego to właśnie Sokołowsko stało się domem dla jego twórczości i archiwum?

Marcela Paniak: Sokołowsko nie jest przypadkowym miejscem na mapie jego życia. To tutaj w latach 1951–1957 mieszkał jako chłopiec z rodziną, ponieważ jego ojciec leczył się w miejscowych sanatoriach na gruźlicę. Tu przyszły reżyser poznawał ludzi i samo kino, bo Kinoteatr „Zdrowie” znajdował się naprzeciwko ich domu. W 1974 roku reżyser powrócił tutaj, by zrealizować „Prześwietlenie” – poruszający dokument o chorych na gruźlicę. Było to więc głęboko związane z historią jego rodziny. Jest w tym wspólny symbol: z Sokołowska wyruszył w świat, a dziś jego spuścizna powraca tu za sprawą Fundacji Sztuki Współczesnej In Situ. Tutaj historia reżysera znów spotyka się z jego kinem.

W jakim stopniu ta historyczna przestrzeń wpływa na odbiór spuścizny Kieślowskiego przez odwiedzających?

Przestrzeń Sokołowska pozwala dostrzec tę spuściznę nie tylko przez pryzmat wybitnego reżysera, ale jako życiorys człowieka. Odwiedzający znajdują się w miejscu, które znał z dzieciństwa i gdzie później powrócił jako filmowiec. Odbiór Archiwum staje się dzięki temu znacznie bardziej intymny i emocjonalny. Sokołowsko pozwala lepiej zrozumieć źródła jego zainteresowań i tematów obecnych w jego kinie: losu jednostki, przemijalności, choroby, samotności oraz potrzeby drugiego człowieka. Kino najwyższej próby nie powstaje w próżni, ale z konkretnych przeżyć.

Zbiory Archiwum to tysiące unikalnych, fizycznych obiektów: fotografie, maszynopisy, plakaty. Dlaczego ochrona tych nośników pamięci jest dziś tak kluczowa?

Każdy z tych obiektów jest niepowtarzalnym świadkiem czasu i procesu twórczego. Znaczenie ma nie tylko treść, ale też charakter pisma, układ strony, skreślenia czy rodzaj papieru. Pomagają one zrozumieć sposób pracy reżysera. Materiały fizyczne ulegają jednak nieuchronnej degradacji – papier kwaśnieje, fotografie blakną. Dlatego ich profesjonalne opracowanie i digitalizacja to jeden z priorytetów. Archiwum to nie tylko magazyn pamiątek; to bezcenne źródło dla bada-

czy, filmowców i artystów. Chronimy w ten sposób ważną część europejskiego dziedzictwa filmowego.

Baza łączy archiwa prywatne z zasobami instytucji. Czy natrafiła Pani na dokumenty, które rzuciły zupełnie nowe światło na metody pracy twórczej reżysera?

Szczególnie fascynujące okazały się luźne notatki zawierające refleksje Kieślowskiego o bohaterach. Często nie miały uporządkowanego planu. Były to zwyczajne spostrzeżenia, pytania bez odpowiedzi, osobiste wątpliwości. Pokazują one, że jego praca brała się z uważnej obserwacji człowieka – jego lęków, pragnień i sprzeczności. Te dokumenty są świadectwem procesu dochodzenia do istoty opowieści i nieustannego weryfikowania własnych intuicji.

Często myślimy o filmie jako o skończonym dziele. Jak te zbiory udowadniają, że proces twórczy – porzucone scenariusze czy odręczne notatki – jest równie fascynujący co ostateczny kadr?

Gotowy film jest efektem wielu decyzji, prób, zmian i pomysłów, z których część nigdy nie trafia na ekran. Archiwum pokazuje tę niewidoczną warstwę twórczości. W maszynopisach znajdujemy porzucone drogi. Widzimy, że kształtowanie się filmu to proces pełen wahań i kompromisów. Dzięki archiwaliom film przestaje być zamkniętym produktem, a staje się fascynującym, żywym procesem myślenia.

Na stronie kieslowski.com.pl dostępna jest cyfrowa baza Archiwum, która jest sukcesywnie uzupełniana. Kto najczęściej z niej korzysta w praktyce?

Najbardziej naturalną grupą są filmoznawcy, studenci i autorzy z całego świata – anglojęzyczna wersja serwisu niesamowicie w tym pomaga. Jednak to nie jest narzędzie wyłącznie dla akademików. Korzystają z niego dziennikarze, artyści oraz pasjonaci kina poszukujący kadrów z planu czy dawnych plakatów. Staramy się, aby nasze opisy były precyzyjne, fachowe, ale też w pełni zrozumiałe dla każdego miłośnika twórczości reżysera.

Jak wyglądają procedury dla dziennikarza lub badacza, który chciałby dotrzeć do oryginalnych maszynopisów czy zdjęć z lat 70.?

Najpierw należy wyszukać interesujące pozycje w katalogu online i skontaktować się

z nami pod adresem archiwum@kieslowski.com.pl, opisując planowany projekt. Sprawdzamy, czy materiał jest już zdigitalizowany. Jeśli tak, w wielu przypadkach możemy udostępnić badaczowi lub dziennikarzowi kopię cyfrową. Kiedy absolutnie konieczna jest praca z oryginałem, zapraszamy by odwiedzić Archiwum w Sokołowsku, gdzie udostępniamy zbiory w kontrolowanych warunkach. Możliwość wykorzystania i reprodukcji materiałów rozpatrujemy indywidualnie. Zależy nam, by ta procedura była odpowiedzialna, ale nie stanowiła biurokratycznej bariery.

Jak Archiwum balansuje między ścisłą ochroną tak cennych zbiorów a otwartością na popularyzację?

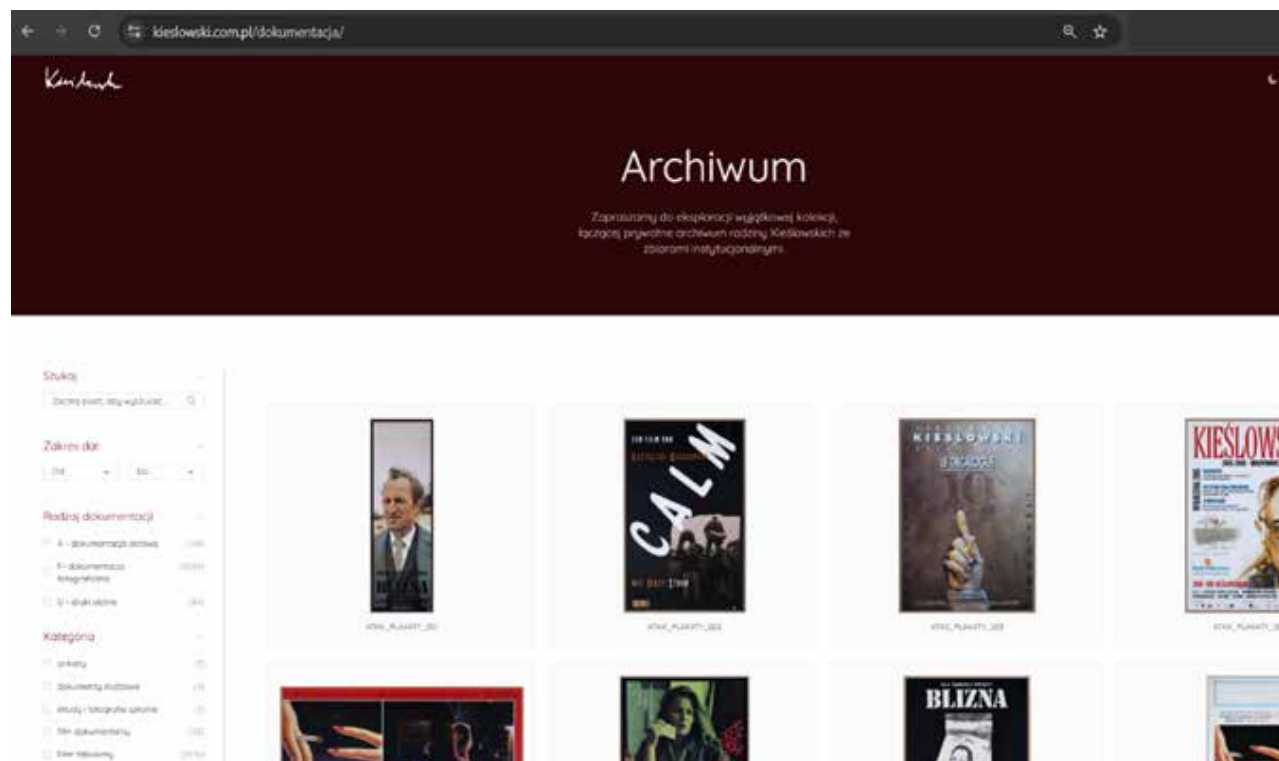
Te cele wcale się nie wykluczają, jeśli działamy rozsądnie. Digitalizacja jest kluczem osiągnięcia tej równowagi. Dobrej jakości skany ograniczają konieczność fizycznego zużycia delikatnych oryginałów. Zbiory muszą przecież służyć edukacji i nowym projektom artystycznym. Ostatecznym celem nie jest trzymanie tych skarbów w zamknięciu, ale udostępnianie ich kolejnym pokoleniom.

Praca w archiwum to proces ciągły. Nad jakimi projektami cyfryzacyjnymi pracujecie Państwo w tym momencie?

Koncentrujemy się na rozbudowie bazy cyfrowej. Samo skanowanie to dopiero początek. Każdy obiekt trzeba poprawnie zidentyfikować, opisać, datować i sklasyfikować. Wymaga to dużej precyzji. Ponadto zależy nam na budowaniu sieci powiązań między różnymi dokumentami – fotografiami, scenariuszami, korespondencją. Digitalizacja pomaga zachować tę równowagę – by użytkownik mógł samodzielnie prześledzić kształtowanie się jego pomysłów, tematów i metod pracy.

Gdzie widzi Pani Archiwum za 5 lat? Jaki jest ostateczny cel tej inicjatywy?

Krótkoterminowo skupiamy się na dalszej cyfryzacji i doskonaleniu funkcjonalności serwisu. Długoterminowo widzimy Archiwum jako prężne, międzynarodowe centrum badań nad twórczością reżysera. Chciałabym, aby za pięć lat było to miejsce globalnie rozpoznawalne, integrujące ludzi kina i nauki z różnych krajów. Chcemy, by Archiwum pozostało związane z Sokołowskiem, a jednocześnie prowadziło dialog o kinie Kieślowskiego z odbiorcami na całym świecie.



„ROMANO DZIPEN” - Festiwal zakorzeniony w radości życia.

Już po raz kolejny Stara Kopalnia w Wałbrzychu stała się miejscem wyjątkowego spotkania z muzyką, tańcem i przebogata kulturą romską. VII Międzynarodowy Festiwal Muzyki i Kultury Romskiej „Romano Dzipen” to bez wątpienia jedno z najbardziej barwnych, żywiołowych i autentycznych wydarzeń kulturalnych w całym regionie Dolnego Śląska. Każdego roku inicjatywa ta łączy znakomitych artystów z Polski oraz wielu krajów Europy, tworząc w sercu Wałbrzycha unikalną przestrzeń dla międzykulturowego dialogu. Data 1 sierpnia 2026 roku z całą pewnością zapisze się w pamięci wszystkich uczestników jako popołudnie i wieczór pełen wzruszeń, muzycznych uniesień i niezwykłej energii. Sala Łańcuskowa – surowa, postindustrial-

jąc tu całymi rodzinami, z przyjaciółmi i znajomymi z najdalszych zakątków województwa. To przepiękny, żywy dowód na to, jak kultura i sztuka potrafią budować najtrwalsze mosty porozumienia. Muzyka romska, ze swoją uniwersalną, porywającą emocjonalnością trafia prosto do serca każdego słuchacza. Niezwykle poruszającym, wręcz fundamentalnym aspektem tegorocznej edycji wydarzenia, był jego wybitnie międzypokoleniowy charakter. Na scenie wykonawcy i tancerze – od maluszków po seniorów – zachwycali swoim absolutnym zaangażowaniem. Ten żywy przekaz z pokolenia na pokolenie to bez wątpienia najcenniejszy skarb romskiej kultury.

„Najważniejsza impreza w roku” – kulisy organizacji

O to, jak trudnym, wymagającym, ale też niezwykle satysfakcjonującym zadaniem jest organizacja takiego przedsięwzięcia, zapytaliśmy panią Izabelę Rakoczy – współorganizatorkę i jedną z głównych osób odpowiedzialnych za ten sukces. Jej szczere słowa doskonale oddają ciężar i wagę festiwalu:

rańska z hotelu Maria i nieodmiennie zawsze nas wspiera, zawsze nam pomaga, za co serdecznie dziękujemy. Instytucje, które udzielają nam środków, oczywiście też nas wspierają. No i co bardzo ważne, pan prezydent miasta Wałbrzycha, pan Roman Szelemej, też nas tutaj wspiera.”

Odnosząc się do obecności różnych grup wiekowych, pani Izabela potwierdziła nasze wcześniejsze obserwacje:

„Dokładnie tak, festiwal łączy pokolenia. Mamy na przykład teraz na sali, na której odbywa się festiwal, wspaniałą wystawę Sudeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który też jest partnerem tego projektu. Mamy młodzież, także dokładnie tak jest, że festiwal łączy pokolenia.”

Magia na scenie i porywający finał

A na samej scenie działały się rzeczy wręcz magiczne. Mogliśmy usłyszeć między innymi takie zespoły jak: Barvinok – Ukraina, Bachata Funtasia – Grow Academy Marta Dobiega – Wałbrzych, Zespół Pheniakro Ito – Wałbrzych. Z każdym kolejnym występem temperatura na Sali Łańcuskowej nieubłagannie rosła, a muzycy dawali z siebie wszystko.

Jednak absolutnym gwoździem programu, finałem, na który z wypiekami na twarzy czekali wszyscy zgromadzeni w Starej Kopalni, był koncert głównego pomysłodawcy wydarzenia – samego Angelo Ciurei z zespołem Romano Drom. Artysta, kojarzony także z głośnej produkcji „Infamia”, po raz kolejny udowodnił, że scena to jego żywioł. Występ Angelo Ciureja – niezwykle energiczny i doskonały wokalnie – poniósł publikę; cała sala śpiewała refren wspólnie z wokalistą, tworząc jeden potężny chór.

Jedna wielka, roztańczona rodzina

Dla wałbrzyskiego festiwalu charakterystyczne jest to, że widownia nie siedzi na swoich krzesłach, a duże grono bawi się pod sceną. I tym razem błyskawicznie ta przestrzeń zapełniła się wirującymi w żywiołowym tańcu parami, uśmiechniętymi twarzami dzieci oraz rozbawionymi seniorami. Granica między hermetyczną sceną a odseparowaną publicznością całkowicie się zatarła, tworząc jedną, wielką rodzinę. VII Międzynarodowy Festiwal Muzyki i Kultury Romskiej „Romano Dzipen” to przede wszystkim wielkie święto wielokulturowości i otwartości na drugiego człowieka. Obserwując roztańczoną Salę Łańcuskową, uśmiechnięte twarze organizatorów oraz szczęśliwą widownię, jedno staje się całkowicie jasne. Bez wątpienia jest to festiwal zakorzeniony w radości życia. I z tego należy być dumnym.



fot. Paweł Szpur

na przestrzeń zrewitalizowanej wałbrzyskiej kopalni – tego dnia zamieniła się w tętniące życiem, wielobarwne, wibrujące dźwiękami serce romskiego świata. Ten architektoniczny kontrast między górniczą, ciężką historią miasta a lekkością i kolorytem romskiej tradycji stworzył scenografię wprost doskonałą.

Gorączka przygotowań i feeria taborowych barw

Jako redakcja przybyliśmy na festiwal na godzinę przed oficjalnym rozpoczęciem, aby móc z bliska przyrzeć się przygotowaniom do tego ogromnego przedsięwzięcia, porozmawiać z gośćmi i poczuć puls wydarzenia jeszcze przed podniesieniem symbolicznej kurtyny. Atmosferę festiwalu było „czuć w powietrzu”, gdyż sala szczelnie wypełniła się po brzegi na długo przed pierwszymi dźwiękami płynącymi ze sceny. To, co natychmiast przykuwało wzrok, fascynowało i budziło niekłamany zachwyt wśród zgromadzonych, to przede wszystkim fantastyczne stroje. Tradycyjne, wielowarstwowe, powłóczyste suknie, lśniące w świetle reflektorów cekiny, intensywne, nasycone barwy głębokiej czerwieni, błękitu, złota, fuksji i zieleni, a także niesamowicie bogata, ciężka biżuteria. Każdy detal ubioru zdawał się opowiadać osobną historię, nawiązując do wielowiekowych tradycji taborowych, ale też idealnie adaptując się do współczesnych, scenicznych realiów.

Sztuka bez granic i sztafeta pokoleń

Warto zaznaczyć, że to wielkie święto z ogromnym sukcesem przekracza wszelkie granice etniczne i społeczne. Oprócz Romów na widowni zasiedli również wałbrzysianie i goście, którzy uwielbiają muzykę romską, przybywa-

„On jest dla nas najważniejszy. To jest najważniejsza dla nas impreza w całym roku. Wszystkie inne oczywiście też są ważne, ale powiem wprost: przed żadną nie doświadczamy takiego stresu, takiego napięcia i na żadnej nam aż tak bardzo nie zależy” – przyznała.

Pani Izabela Rakoczy z ogromną wdzięcznością podkreśliła również nieocenioną rolę partnerów i donatorów:

„Osób, które nas wspierają, jest naprawdę bardzo dużo. Przede wszystkim Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Saluator, pan prezes Rafał Glapiński, który cały czas wspiera festiwal. Bardzo ważną osobą na pewno jest pani Dorota Ba-



fot. Paweł Szpur

Pierwiastek Wajdy w regionie...

Bo najważniejszy jest człowiek.

Tegoroczna edycja sokołowskiego projektu filmowego Hommage à Kieślowski – „Człowiek na granicy”, zaplanowana na 27–30 sierpnia 2026 roku, jawi się jako wyjątkowe spotkanie, celebrujące dwie istotne rocznice. Piętnaście lat festiwalowej działalności przypada bowiem w roku, w którym mija 30 lat od śmierci twórcy kultowego obrazu „Dekalog”. To także idealny moment, by przypomnieć dorobek innego guru polskiej kinematografii – Andrzeja Wajdy w kontekście lokalnej, wałbrzyskiej historii.

„Pochylić się nad sobą...” czyli kilka słów o fenomenie Kieślowskiego

Twórczość Krzysztofa Kieślowskiego na trwałe wpisała się w repertuar rodzimego i europejskiego kina. „Podwójne życie Weroniki”, „Życie miejskie”, „Krótki film o miłości”, trylogia „Trzy kolory”, „Personel”, „Spokój”,

nia odpowiedzi na najbardziej błahe, a jednocześnie najtrudniejsze pytania. Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Co determinuje ludzkie decyzje i wybory? W jaki sposób czyjeś życie splata się z naszym? Dlatego w programie filmowej imprezy znalazły się m.in. produkcje, w których rolę słów kluczy pełnią: przemiana (osobista, emocjonalna czy egzystencjalna) i transformacja. Wśród nich są „Tatarak” Andrzeja Wajdy, „Wrzecziono czasu” Andrzeja Kondratiuka oraz „Brat” Macieja Sobieszczańskiego – propozycje podejmujące dialog z wrażliwością Kieślowskiego i przypominające, że kino może być przestrzenią wielowymiarową, ponadczasową, uniwersalną.

„W” jak Wałbrzych, „W” jak Wajda

Jest rok 1996, do kin „wchodzi” „Panna Nikt”, kojarzona przede wszystkim w środowisku literackim – to ekranizacja głośnej i niezwykle oryginalnej, ale i kontrowersyjnej powieści dla młodzieży autorstwa Tomka Tryzny.

Duet Wajda/Tryzna zapoznaje nas w sposób niezwykle mocny, dosadny i brutalny z losami 15-letniej Marysi Kawczak, która wraz z rodzicami i rodzeństwem przeprowadza się z zacofanej wsi do Wałbrzycha. Zmiana środowiska staje się dla niej początkiem trudnego procesu dojrzewania, poszukiwania własnej tożsamości oraz konfrontacji z wzorcami społecznymi i kulturowymi. W nowej szkole dziewczynka spotyka dwie

współtworzy ten charakterystyczny klimat, uwypukla przepaść pomiędzy kluczowymi postaciami, urasta do rangi pewnego symbolu. U Wajdy Wałbrzych należy traktować, rozumieć jako przestrzeń przejścia. Tak jak Marysia balansuje na krawędzi dzieciństwa i dorosłości, tak i samo miasto funkcjonuje pomiędzy dawnym a obecnym porządkiem społecznym, rzeczywistością gospodarczą i kulturową. Szczególnie zauważalne jest to na linii: religijność, skromność i tradycyjny model życia a konsumpcjonizm, indywidualizm i fascynacja Zachodem.

„Film to pewna maszyna”

W kontekście Festiwalu warto wspomnieć jeszcze jedno dzieło Andrzeja Wajdy – „Tatarak” z 2009 roku. To opowieść wielowarstwowa, w której fikcja nieustannie przenika się z rzeczywistością. Z jednej strony mamy Martę i młodego chłopaka, który się w niej zakochuje, z drugiej – zaglądamy za kuliszy powstawania przejmującej produkcji. Z czasem granica między filmową historią a osobistym doświadczeniem aktorki zaciera się, nadając „Tatarakowi” szczególnie intymny i poruszający wymiar. Wajda łączy tu motywy zaczerpnięte z twórczości Jarosława Iwaszkiewicza i Sándora Máraiego z osobistym świadectwem Jandy, skłania się ku refleksji nad miłością, stratą i przemianami. Powraca przy tym do jednego ze swoich najważniejszych



fot. OSA

„Amator”, to tylko niektóre tytuły w filmowym portfolio mistrza i przedstawiciela kina moralnego niepokoju, artystycznego nurtu w polskiej kinematografii, przypadającego na okres 1976-1981, a przerwano brutalnie przez stan wojenny. Sokołowsko szczególnie dba o pamięć tych dzieł, ich dalsze odczytanie, interpretacje i reinterpretacje a prowadzone przez Fundację Sztuki Współczesnej In Situ Archiwum Twórczości Krzysztofa Kieślowskiego już zostało docenione przez wspomnianą EAF i trafiło na listę Skarbów Europejskiej Kultury Filmowej. Odślonięcie upamiętniające ten fakt tablicy (na budynku kina „Zdrowie”) nastąpi właśnie podczas sierpniowego święta. – „Przez minione lata staraliśmy się przybliżyć jego dzieło (czyt. Kieślowskiego – przyp.red.) z wielu perspektyw: zapraszając współpracowników reżysera, badaczy kina oraz zestawiając jego filmy z innymi dziełami europejskimi i światowymi. Chcieliśmy pokazać, że Kieślowski nie należy wyłącznie do historii, lecz pozostaje żywym partnerem współczesnej rozmowy o człowieku” – czytamy na stronie festiwalu.

„Prace” Kieślowskiego wciąż skłaniają do refleksji nad losem jednostki, do poszukiwa-

rówieśniczek – Kasię i Ewę. Obie reprezentują style życia znacząco odmienne od tego, który znała dotychczas nasza bohaterka. Kasia jest osobą ekscentryczną, niezależną i kontestującą obowiązujące normy, natomiast Ewa pochodzi z zamożnego środowiska, ceni luksus, swobodę, rzeczy materialne. Marysia stopniowo zaczyna podporządkowywać się wpływom poznanych „przyjaciółek”, tracąc dystans i szacunek do własnych przekonań.

Film można interpretować przede wszystkim jako studium psychologicznego uzależnienia od grupy. Wajda ukazuje mechanizm, w którym nadmierna fascynacja „innym”, z pozoru lepszym światem, prowadzi do zaniku „ja”. Marysia nie jest jedynie bierną ofiarą manipulacji – jej przemiana wynika również z wewnętrznego pragnienia przekroczenia ograniczeń, które wyznaczały jej dotychczasowe życie. „Miejscowi” w tym także ważnym „dokumencie” od razu rozpoznają to, co ich, swoje: Piaskową Górę, ulice Długą, Zajęczką i Gdańską czy Szkołę Podstawową nr 22 przy ul. 11-go Listopada. Warto podkreślić, iż miasto nie zostało wykorzystane tu wyłącznie jako tło wydarzeń. Wręcz przeciwnie:



Plakat do filmu „Panna Nikt” (1996) w reżyserii Andrzeja Wajdy. Mat. prasowe dystrybutora Syrena Entertainment Group

tematów – nierozzerwalnego związku Erosa i Tanatosa – i pokazuje śmierć jako doświadczenie, którego nie sposób oddzielić od ludzkiego życia.

Nie tylko lokalnie i z historią w tle

Na koniec – gwoli podsumowania – słów kilka jeszcze o innych atrakcjach festiwalu w Sokołowsku. Zwróćmy uwagę – drodzy widzowie – na sekcję pod hasłem: „Polsko-Czeskie Dialogi Filmowe” i Zbynka Brynicha, „Transport z raju” oraz „Piątego jeźdźcę Apokalipsy”, koprodukcję „Franz Kafka” w reżyserii Agnieszki Holland oraz surrealistycznych „Spiskowców rozkoszy” Jana Švankmajera. Temu ostatniemu pokazowi towarzyszy projekcja animacji Braci Quay – „Gabinet Jana Švankmajera”.

„Nowe Kino Polskie” i „Dokumenty Millennium Docs Against Gravity” wraz z pokazami specjalnymi, to z kolei ułkon w stronę współczesności. Honorowy patronat nad jubileuszowym wydarzeniem objęła Europejska Akademia Filmowa.

Stara Kopalnia, nowe pomysły! Za kulisami postindustrialnego giganta.

pamięci Daniela Klameckiego

Chyba nie ma w naszym regionie osoby, która nie słyszałaby o Starej Kopalni.

Dziś zabiorę Państwa za kuliszy Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia, postindustrialnego giganta, wiernie stojącego na straży górniczej historii i kulturowego dziedzictwa Wałbrzyska. Czy to jedyna misja tej instytucji? Nie sądzę i opowiem Państwu dla czego.

Stara Kopalnia - przewodnik subiektywny

Mam takie wspomnienie z dzieciństwa, zrodzone na krawędzi jawy i snu, w miejscu, gdzie to co wyśnione staje się niechybnie rzeczywistością. Jadę z dziadkiem „do miasta” - tak wtedy my, mieszkający poza centrum, określaliśmy podróż na Plac Grunwaldzki. Pamiętam dobrze, że wysiadaliśmy naprzeciwko „Energetyka”, jednej z wałbrzyskich szkół średnich i że był tam kiosk RUCH-u, ale inny niż wszystkie znane mi dotychczas. Pamiętam również, że stoję obok tego kiosku i się boję, bo na wcześniejszym przystanku z za brudnej autobusowej szyby zobaczyłam wielkie smolisto-dymiące, ziejące żywym ogniem coś - ogromne zabudowania sięgające swoim szczytami i wieżami ponad horyzont, z wszechobecnymi kłębami dymu, jak leżące nisko brudne chmury. I kiedy autobus zatrzymał się na przystanku, wtoczyła się do niego horda dziwnie wyglądających mężczyzn, o czarnych dłoniach i brudnych twarzach, z których tępały na mnie tylko białka ich oczu. Zapytałam



fot. Małgorzata Szpara

wtedy dziadka, kim są ci panowie, a on odpowiedział: „dziecko, to są górnicy”. Oczywiście, że byłam zbyt mała, aby, po pierwsze, wiedzieć, kim jest górnik, po drugie, dlaczego ci panowie są czarni jak... węgiel. Więc na wypadek, gdyby było to określenie jakiegoś bardzo groźnego zajęcia, postanowiłam się przestraszyć. To moje pierwsze i na bardzo długie lata, jedyne wspomnienie dawnej kopalni „Thorez”, na miejscu której w listopadzie 2014 roku otwarto dla zwiedzających, wtedy jeszcze, Park Wielokulturowy Stara Kopalnia. Drugie wspomnienie? Jestem zaproszona na wernisaż w Starej Ko-

palni i jadę tam po raz pierwszy od jej otwarcia. Przyjeżdżam wcześniej, rozglądam się i czuję, jak to industrialne ogromne serce tego przepięknie odrestaurowanego miejsca zaczyna bić i we mnie. Zastanawiam się też, jak to możliwe, że w miejscu tak ciężkiej pracy tysięcy Wałbrzyszan i nie tylko, czuję tak dobry klimat, wspaniałą twórczą przestrzeń i ducha wolności. Czuję też, że na mapie Wałbrzyska w końcu pojawiło się miejsce, gdzie będzie można wziąć głęboki oddech. Od tamtej pory wracam tam już przez całe życie.

Odrobina historii - skąd ten lis

To, czym dziś Stara Kopalnia jest, wiemy już chyba wszyscy. Ta jedna z najpiękniej odrestaurowanych i najciekawszych atrakcji turystyki poprzemysłowej w kraju, rozciąga się na powierzchni 4,5 hektara. Te hektary też nic Państwu nie mówią? To proszę wyobrazić sobie około 6 pełnowymiarowych boisk piłkarskich. Teraz lepiej, prawda? 6 boisk pełnych wielu oryginalnie zachowanych zabytkowych obiektów pokopalnianych z autentycznym wyposażeniem i kopalnianym parkiem maszynowym. Ale, od początku! Pierwszy projekt kopalni głębinowej „Fuchs” (po polsku lis), na miejscu której dziś stoi Stara Kopalnia, pochodzi z 1865 roku. Jego autorem i wykonawcą był Georg Wilhelm Julius Brade, od którego imienia najprawdopodobniej pochodzi nazwa pierwszego szybu głębinowego „Julius”. W ciągu kolejnych lat kopalnia coraz bardziej się rozbudowuje, powstają kolejne maszynownie, kotłownie, warsztaty - wiele z nich mijamy do dziś. Po drugiej wojnie światowej, dokładnie 11 lipca 1945 roku, kopalnia, przejęta przez polskie władze otrzymuje nazwę „Julia”. W 1950 zmieniono ją na „Thorez”, aby upamiętnić Maurice Thoreza, przywódcę francuskiej partii komunistycznej. Takie czasy, powiedzielibyśmy dzisiaj. W 1993 powrócono ponownie do „Julii”, a kopalnię włączono w skład Wałbrzyskich Kopalni Węgla Kamiennego w likwidacji. Skala wydobywania w szczytowym okresie? W 1955 roku wydobyte wy-

niosło prawie 1 200 000 ton węgla, podczas gdy zatrudnionych było ponad 6 000 osób. Ostatni wóz z urobkiem wyjechał na powierzchnię kopalni 20 września 1996 roku.

Stara Kopalnia - nowe pomysły

Dziś Stara Kopalnia, nazywana przeze mnie z czułością postindustrialnym gigantem, to coś więcej niż jedna z największych atrakcji turystycznych Dolnego Śląska. Znajdzie się tutaj wszystko, o czym przyjeżdżający do Wałbrzyska świadomy turysta może tyl-



fot. Małgorzata Szpara

ko marzyć. Miejsce do zwiedzania, po którym oprowadzają wspaniali przewodnicy - byli górnicy, którzy dbają na co dzień o to, aby najmłodsze pokolenie Polaków nie stało zdziwione na widok munduru górniczego i nie pytało rodziców, kim jest ten pan w kasku i z aparatem ucieczkowym przy boku. Dbają również o to, aby nadal w słowniku każdego Polaka pod hasłem „górnik” stało męstwo, odwaga i honor. I wiem, że robią to najlepiej, jak potrafią, bo mam tę przyjemność bywać z Nimi na różnych imprezach turystycznych, na których wspólnie opowiadamy naszym gościom o „białym i czarnym złocie” Wałbrzyska. W strukturze Starej Kopalni znajdziecie również: wspaniałe klimatyczną kawiarnię „Szttygarówka”, miejsce idealne do odpoczynku przed lub po zwiedzaniu, jedno- i dwuosobowe pokoje gościnne, Muzeum Przemysłu i Techniki, SOWA - Strefę Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności, Galerię Sztuki Współczesnej BWA - jedną z najlepszych w Polsce przestrzeni wystawienniczych z bogatą ofertą wystaw czasowych, Zespół Pieśni i Tańca „Wałbrzych” i świetną restaurację, Cooltura! na Montownia, słynącą ze znakomitej kuchni i profesjonalnej obsługi. W budynku dawnej kotłowni kopalnianej elektrowni swoją siedzibę ma też Pracownia i Galeria Centrum Ceramiki Unikatowej - oddziału Muzeum Porcelany w Wałbrzysku.

Muzeum Wałbrzyszan Tygiel

Na co warto czekać tej jesieni? W listopadzie 2026 do struktur Starej Kopalni dołączy nowe, wyjątkowe miejsce na kulturalnej mapie miasta - Muzeum Wałbrzyszan Tygiel. Miejsce, w którym jedyna w swoim rodzaju i bardzo skomplikowana historia przed- i powojennego Wałbrzyska - tygla wielu kultur, narodowości, tożsamości i kalejdoskopu życiorysów znajdzie swoje zasłużone miejsce, swoją bezpieczną przystań. W końcu głosy wszystkich Wałbrzyszan wybrzmiały na nowo i zostaną usłyszane przez tysiące gości, którzy odwiedzą to miejsce.

Czy CNKiS Stara Kopalnia to miejsce warte odwiedzenia?
Zdecydujcie sami. Powodzenia.

Barokowy Festiwal Tajemnic zachwyił – niezwykła podróż w czasie na Zamku Książ.

Pierwszy weekend sierpnia 2026 roku zapisze się złotymi zgłoskami w kalendarzu kulturalnym Dolnego Śląska. Przez dwa dni – 1 i 2 sierpnia – Zamek Książ w Wałbrzychu po raz kolejny zamienił się w tętniące życiem, barwne centrum dawnego świata za sprawą VI TAURON Letniego Festiwalu Tajemnic BAROCCO. Tegoroczna edycja tego niezwykłego wydarzenia przerosła najsmielsze oczekiwania organizatorów, stając się nie tylko wspaniałą lekcją żywej historii, ale przede wszystkim spektakularnym świętem wpisującym się w jubileusz 600-lecia Wałbrzyska. Obchodzona w tym roku rocznica miasta zyskała dzięki temu wydarzeniu wyjątkową, monumentalną oprawę, łącząc bogatą historię regionu z artystycznym przepychem epoki baroku.

Oblężenie zamku od samego rana

Już w sobotę, od wczesnych godzin rannych, wokół zamkowego wzgórza działy się rzeczy niezwykłe. Parkingi błyskawicznie wypełniły się samochodami, którymi przyjechali turyści z najodleglejszych zakątków Polski oraz zagranicy, spragnieni wyjątkowych wrażeń i podróży w czasie. Przy wejściu głównym, w rejonie Oślej Bramy, ciągnęła się imponująca, kilkunastometrowa kolejka oczekujących na skasowanie biletów. Ten ogromny tłum entuzjastów historii i tajemnic od samego rana dawał jasny sygnał, że Zamek Książ po raz kolejny stał się magnesem przyciągającym miłośników autentycznych emocji.

Barokowa symfonia zmysłów i rekonstrukcyjny rozmach

Wchodząc na teren zamku, każdy od razu stawał się częścią dawnego świata. Klimat baroku był wyczuwalny na każdym kroku, a to za sprawą rekordowej w historii imprezy liczby rekonstruktorów. Precyzyjnie uszyte, bogato zdobione stroje z epoki, szelest jedwabnych sukien dam dworu, błysk złotych ornamentów u panów z wyższych sfer, a także wszechobecny zapach prochu strzelniczego sprawiły, że rzeczywistość XXI wieku na chwilę przestała istnieć. Postacie w historycznych kreacjach swobodnie przechadzały się po zamkowych dziedzińcach, tarasach oraz wnętrzach, tworząc niezwykle immersyjną atmosferę, w której zacierała się granica między przeszłością a teraźniejszością.

Absolutnie strzałem w dziesiątkę okazało się strategiczne wykorzystanie Dziedzińca Honorowego jako głównej sceny dla dynamicznych pokazów rekonstruktorów. Publiczność mogła tam z bliska podziwiać sceny z życia dawnego dworu, popisy musztry wojskowej oraz widowiskowe pojedynki. Całości dopełniał charyzmatyczny konferansjer, który z ogromną swobodą, humorem i erudycją opowiadał o realiach tamtych czasów, przybliżając widzom zawilgości barokowej etykiety, dworskich intryg i codziennego życia ludzi sprzed wieków. Jego barwne opowieści wciągały zarówno dorosłych, jak i najmłodszych odkrywców tajemnic.

Żar z nieba i niezłomny duch turystów

Pogoda tego weekendu była niezwykle łaskawa dla miłośników słońca, lecz dla zwiedzających zamek stanowiła nie lada wyzwanie.

Żar dosłownie lał się z nieba, a słynna, przeszklona Sala Maksymiliana – prawdziwa perła architektury zamkowej – ze względu na swoją specyficzną konstrukcję działała niczym gigantyczna szklarnia, kumulując ciepłe powietrze. Mimo że panująca tam temperatura mogła dać się we znaki, turystom wcale to nie przeszkadzało w determinacji. Z prawdziwym zacięciem i entuzjazmem szturmowali oni zamkowe komnaty, nie pozwalając, by jakakolwiek niesprzyjająca aura osłabiła ich zapał do odkrywania kolejnych tajemnic rezydencji Hochbergów.



fot. Paweł Szpur

W sercu tej rozgrzanej do czerwoności Sali Maksymiliana krył się zresztą kolejny unikalny punkt programu – niezwykła makietka Zamku Książ, stworzona ręką wybitnego artysty i Ambasadora Wałbrzyska, Tomasza Mańkowskiego. Dzieło to wzbudzało powszechny zachwyt swoją precyzją, detalami oraz sztuką wykonania, pozwalając spojrzeć na zamkową architekturę z zupełnie innej, miniaturowej perspektywy.

Historyczna premiera: Salon Włoski otwiera swoje drzwi

Tegoroczny Festiwal Tajemnic zapisał się w historii Zamku Książ także ze względów czysto konserwatorskich i muzealnych. Po raz pierwszy w historii turyści i zaproszeni goście mogli podziwiać w pełni odrestaurowany Salon Włoski. To monumentalne dzieło renowacji powróciło do dawnej świetności dzięki funduszom pozyskanym z prestiżowego programu FENIKS. Efekt prac zapiera dech w piersiach – bogactwo detali, odnowione stiuki i autentyczny blask baroku sprawiają, że to pomieszczenie stało się nową perłą na turystycznej mapie obiektu. Możliwość ujżenia go na żywo właśnie podczas festiwalowego weekendu była dla zwiedzających prawdziwym historycznym przywilejem.

Wydarzenie o randze ogólnokrajowej

Ranga VI TAURON Letniego Festiwalu Tajemnic wykracza daleko poza region Dolnego Śląska, co znalazło odzwierciedlenie w niezwykle licznej obecności mediów tradycyjnych oraz popularnych influencerów. Kamery, mikrofony, relacje na żywo i posty w mediach społecznościowych zalały internet, pokazując całej Polsce, jak piękny i żywy jest Zamek Książ.

Sukces ten osobiście i z wielką dumą podkreślała Prezes Zamku Książ, Dorota Karo-

lewska. W swoich oficjalnych wypowiedziach i relacjach Prezes Karolewska nie ukrywała zachwytu nad zaangażowaniem publiczności, skalą przedsięwzięcia oraz tym, jak wspaniale udaje się łączyć historyczne dziedzictwo z nowoczesnymi formami promocji turystycznej w roku jubileuszu 600-lecia Wałbrzyska.



fot. Paweł Szpur

SUNO TRAVEL

BIURO PODRÓŻY



EGZOTYKA

najpiękniejsze kierunki czekają

CIEPŁO • SŁOŃCE • NIEZAPOMNIANE WSPOMNIENIA

ZAPLANUJ JUŻ DZIŚ WAKACJE NA ZIMĘ



MALEDIWY



ZANZIBAR



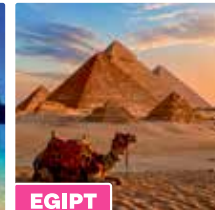
BALI



DOMINIKANA



TAJLANDIA



EGIPT

📍 **WAŁBRZYCH**
ul. Długa 5A
☎ **885 11 74 74**

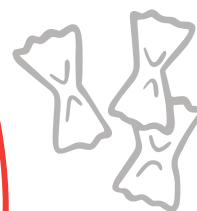
➤ **SunoTravel.pl** z nami zaplanujesz *udane* **WAKACJE**

reklama

• kawa • panettone • delikatesy włoskie i bistro • focaccia • ocet balsamiczny • sery • wędliny • aperitivo • makaron • wino •



Finti Italiani
czyli udawani Włosi,
ale **produkty**
autentyczne,
wszystkie
prosto z Włoch



ŚWIDNICA
Basztowa 1
660 86 68 68



finti.italiani





DOŁĄCZ DO NAS!

ZAPRASZAMY DZIEWCZĘTA I CHŁOPCÓW DO SIATKARSKIEGO PROGRAMU TRENINGOWEGO

- 2008/09- junior
- 2010/11- junior młodszy
- 2012/13- młodzik
- 2008/09- juniorka
- 2010/11- juniorka młodsza
- 2012/13- młodziczka

NABÓR 2026/27

Dołącz do najbardziej utytułowanego młodzieżowego klubu na Dolnym Śląsku

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ!

737-855-535

kps@chelmiec-walbrzych.pl

Dni Wałbrzycha połączone z oficjalnymi obchodami 600-lecia.

Wałbrzych szykuje się do jednego z największych wydarzeń swojej współczesnej historii. W dniach 11–13 września 2026 roku teren Starej Kopalni zamieni się w muzyczne centrum regionu, by wspólnie świętować 600-lecie miasta. Wstęp na wszystkie wydarzenia i koncerty jest całkowicie bezpłatny.

Muzyczny program:

***Piątek** (11 września, od godz. 16:00) – Hip-Hop i Rap
Pierwszy dzień należy do mocnych, miejskich brzmień. Na scenie wystąpi związany z Wałbrzychem Nullizmatyk, a gwiazdą wieczoru będzie O.S.T.R.

***Sobota** (12 września, od godz. 15:00) – Wielki Jubileusz i Klasyka Estrady
Wcześniej w ciągu dnia ulicami miasta przejdzie uroczysta Parada 600-lecia. Wieczorem na scenie Starej Kopalni usłyszymy emocjonalny pop w wykonaniu zespołu LemON, a po nim wystąpi ikona polskiej muzyki – Maryla Rodowicz.

***Niedziela** (13 września, od godz. 15:00) – Pop i Brzmienia Alternatywne

Finałowy dzień obfitować będzie w nowoczesną oprawę muzyczną. Zagrają Zalia oraz Krzysztof Zalewski. Zwieńczeniem całego święta będzie koncert zespołu Varius Manx z Kasią Stankiewicz.

Dodatkowe atrakcje dla całych rodzin

***Strefa Gastronomiczna:** Szeroki wybór food trucków z kuchnią z różnych stron świata.

***Wesołe Miasteczko & Strefa Rodzinna:** Karuzele, strefa zabaw oraz animacje dla najmłodszych na wyznaczonym obszarze parkingu.

***Strefa Radia ESKA:** Interaktywna strefa z DJ-em, kursami i kultowym autobusem Radia ESKA.

źródło: Urząd Miejski w Wałbrzychu





ul. Armii Krajowej 26 | Stary Zdrój

PN-PT 7.00-18.00

SB 8.00-16.00

ND 9.00-16.00

ZROBISZ ZAKUPY

GODZINY OTWARCIA

KUPISZ

PAPIEROSY • TYTONIE • ARTYKUŁY TYTONIOWE • PRASA

KAWY • NAPOJE • SŁODYCZE • CHEMIA DOMOWA

ZABAWKI • KONFEKCJA • KOSMETYKI

CHEMIA Z NIEMIEC
ZAGRASZ W LOTTO
WYKONASZ KSERO
WYPŁACISZ GOTÓWKĘ

SodaStreamWymiana Butli
Tylko!**17,90 zł****PAMAL**Płyn do Prania 1,5L
Hit Cenowy!**8,90 zł****GOLDEN FILTER**Gilzy 275 Szt
Hit Cenowy!**3,50 zł****PREVITAL**Karma dla Kota
Saszetka Mix Smaków**1,49 zł****GRZEŚKI**Wafel w Czekoladzie
Hit Cenowy!**1,50 zł****MORAJ**Majtki Damskie i Figi
Wzory & Kolory
Mega Hit Cenowy!**3,90 zł**Różne
rozmiary
S do 4XL

Oferta ważna od 1 września do 27 września lub do wyczerpania zapasów

URODZINY W LASERTAG ŚWIEBODZICE



Rezerwujemy telefonicznie OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

**URODZINY
DZIECI**

**INTEGRACJE
FIRMOWE**

**WYCIECZKI
SZKOLNE**

**ZABAWY
RODZINNE**

**WIECZORY
PANIĘSKIE,
KAWALERSKIE**

2 PIZZE DO WYBORU / SŁONE PRZEKĄSKI I NAPOJE / 2 GODZINY GRY

☎ 884 985 000, 665 481 970

Świebodzice, ul. Wolności 38

sztab@lasertag-swiebodzice.pl • www.lasertag-swiebodzice.pl



**Powiat
Wałbrzyski**

**WYKAZ
nieruchomości zabudowanej
stanowiącej własność Skarbu
Państwa, położonej w
Boguszowie-Gorcach przy
ul. Browarnej przeznaczonej
do zbycia w drodze przetargu
ustnego nieograniczonego.**

Szczegóły nieruchomości:

Oznaczenie nieruchomości według katastru: dz. nr 287/2, 287/3 obręb ewidencyjny Nr 3 Boguszów, jedn. ewid. 022101_1 Boguszów-Gorce, klasoużytek Bi – Inne tereny zabudowane.

Powierzchnia nieruchomości: 0,8533 ha.

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej: SW1W/00023773/5.

Opis nieruchomości:

Nieruchomość stanowi zwarty i funkcjonalnie powiązany kompleks dawnego browaru o łącznej powierzchni 8 533 m², składający się z działki nr 287/2 o powierzchni 192 m², zabudowanej wolnostojącym budynkiem mieszkalnym, oraz działki nr 287/3 o powierzchni 8 341 m², na której zlokalizowana jest zasadnicza część zabudowy browarniczej. Teren charakteryzuje się regularnym kształtem, wyraźnym nachyleniem w kierunku północno-wschodnim oraz częściowym utwardzeniem, z widocznymi pozostałościami dawnej infrastruktury wewnętrznej i placów technologicznych. Ze względu na wieloletni brak użytkowania i wyłączenie z eksploatacji od 1996 roku, znaczna część nieruchomości uległa degradacji i jest porośnięta samosiejkami drzew oraz krzewów, a stan techniczny przebiegających przez grunt sieci infrastruktury oraz instalacji wewnętrznych nie został

zweryfikowany. Dostęp do dróg publicznych zapewniony jest bezpośrednio od strony ulicy Janusza Kusocińskiego oraz ulicy Browarnej.

Nieruchomość położona jest na obszarze historycznego układu urbanistycznego miasta Boguszów - Gorce wpisanego do rejestru zabytków pod nr A/6005/518. Zabudowa zlokalizowana na działce nie jest objęta wpisem do rejestru. Cały obszar planu znajduje się w granicach obszaru Natura 2000 Sudety Wałbrzysko - Kamiennogórskie. Nieruchomość jest wolna od obciążeń oraz nie jest przedmiotem zobowiązań wobec osób trzecich.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z uchwałą nr XLII/270/14 Rady Miejskiej w Boguszowie-Gorcach z dnia 29 maja 2014 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu Kuźnic Świdnickich w mieście Boguszów-Gorce (Dz. Urz. Woj. Dol. z 1 lipca 2014 r., poz. 2929) nieruchomość znajduje się w jednostce planistycznej oznaczonej symbolem AG.2 - Tereny aktywności gospodarczej.

Cena nieruchomości: cena netto: 344 500 zł.

Sprzedaż podlega opodatkowaniu podatkiem Vat stawka 23%.

Informacje dodatkowe:

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mają prawo złożenia wniosku w terminie **6 tygodni** od dnia wywieszenia wykazu tj. **do dnia 22 września 2026 r.**

Niniejszy wykaz podaje się do publicznej informacji na okres **21 dni tj. od 11 sierpnia 2026 r. do 1 września 2026 r.** na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Wałbrzychu oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Wałbrzychu i Wojewody Dolnośląskiego.

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH (RODO) dla osób składających wnioski w trybie ustawy o gospodarce nieruchomościami

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Starosta Wałbrzyski z siedzibą w Starostwie Powiatowym w Wałbrzychu, Al. Wyzwolenia 20-24, 58-300 Wałbrzych.
2. Inspektorem Ochrony Danych jest Tomasz Więkowski, z którym można się skontaktować pod adresem e-mail: iod@protektdata.com.pl telefonicznie pod numerem telefonu: 693337954 lub pisemnie na adres siedziby Administratora.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu rozpatrzenia wniosku o pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (wypełnienie obowiązku prawnego ciążącego na administratorze - art. 6 ust. 1 lit. c RODO).
4. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich otrzymania na mocy przepisów prawa oraz podmioty świadczące usługi obsługi prawnej lub informatycznej na rzecz Administratora.
5. Dane będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celu, a następnie będą archiwizowane zgodnie z przepisami ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.
6. Posiada Pani/Pan prawo do dostępu do swoich danych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania oraz wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), jeśli uzna Pani/Pan, że przetwarzanie narusza przepisy RODO.
7. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. Jest Pani/Pan zobowiązana/y do ich podania, a konsekwencją niepodania danych będzie brak możliwości rozpatrzenia złożonego wniosku o pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości.



Wydawca: Centrum sp. z o.o., ul. Ludowa 1C/111, 58-304 Wałbrzych
e-mail: sekretariat@30minut.pl

www.30minut.pl

Tel. 531 407 736 / e-mail: reklama@30minut.pl

Redaguje zespół: Paweł Szpur, Mariusz Nieć
współpraca: dr Agnieszka Osińska-Szpur,
Jakub Zima, DobraPani, Małgorzata Szpara,
Jarosław Buzarewicz

Drukarnia:
POLSKA PRESS sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

Poglądy autorów i treści zawarte w publikacji nie zawsze
odzwierciedlają stanowisko wydawcy
REDAKCJA NIE ODPOWIADA ZA TREŚĆ REKLAM
I OGŁOSZEŃ ORAZ KOLUMN AUTORSKICH

